Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą. 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 7 kwietnia 1936 r. Nr. 98

Armja Negusa cofa się w rozsypce

Asmara, 6. 4. (PAT) Wedle wiadomości otrzymanych przez główną kwaterę włoską, gwałtowna ofenzywa korpusów pierwszego i erytrejskiego oraz energiczny pościg lotniczy wprowadziły kompletną dezorganizację do cofających się oddziałów abisyńskich. Wojska Negusa zostały zdziesiątkowane i mają wynosić obecnie conajwyżej kilka tysięcy, którzy w panice uciekają w kierunku Dessie. Wojska włoskie, posuwając się po zajęciu Kworam nadal w kierunku południowym, nie napotykają nigdzie na najmniejszy choćby opór ze strony przeciwnika.

Asmara, 6. 4. (PAT) Z głównej kwatery włoskiej donoszą, że armja Negusa znajduje się w rozsypce. Ofenzywa włoska jest kontynuowana w nadzwyczaj szybkiem tempie. Wczoraj popołudniu za korpusem erytrejskim przemaszerował przez Qworam pierwszy korpus. Samolot abisyński, który dotarł aż do Dessie, był ścigany przez samoloty włoskie aż do Addis-Abeby i był zmuszony do lądowania na tamtejszem lotnisku, lecz samoloty włoskie ostrzelały go z karabinów maszynowych i zniszczyły. Jednocześnie ostrzelano i zniszczono inny samolot abisyński, stojący na lotnisku w Addis-Abebie.

Rzym, 6. 4. (PAT). Komunikat wojenny nr. 177. Marszałek Badoglio telegrafuje: Oddziały nasze posuwają się dalej, ścigając rozprószone oddziały armji negusa. Pierwszy korpus i korpus erytrejski po obejściu jeziora Asziangi zajęły ważny punkt węzłowy Quoram i dotarły wczoraj do Alamata o 15 klm. na południe od Quoram na drodze, wiodącej do Dessie. Na odcinku zachodnim jedna z naszych kolumn zajęła abisyński posterunek graniczny (na granicy Sudanu i Abisynji) Gadabi, położony między rzekami Angareb i Gandua.

W rejonie Semjen liczni przywódcy zgłaszali się u naszych władz wojskowych w Debarek, składając broń i wyrażając swą uległość. W czasie akcji oczyszczania strefy Debarek w ręce nasze wpadły dwie armaty, wiele karabinów, oraz znaczne zapasy amunicji. Samoloty nasze podpaliły dwa aparaty nieprzyjacielskie na lotnisku w Addis-Abeba. Jeden z naszych samolotów na froncie północnym nie powrócił do swej bazy. Eskadra lotnicza grupy somalijskiej bombardowała skutecznie pozycje abisyńskie w Sassabaneh.

Londyn, 6. 4. (Tel. wł. — O.). Wielka Brytanja nie zamierza przedsięwziąć, jak się dowiaduje Reuter, żadnej akcji odosobnionej w sprawie używania przez Włochów w wojnie abisyńskiej gazów trujących. W kołach politycznych uważają, iż sprawa ta należy do kompetencji Komitetu 13-tu.

Władze abisyńskie, według Reutera, są obecnie przekonane, iż Włosi używali gazów trujących. Fakt ten potwierdzają raporty posła brytyjskiego w Addis - Abebie, który podaje tę wiadomość na podstawie różnych źródeł, chociaż ani poseł brytyjski, ani inni brytyjscy funkcjonarjusze państwowi nie mogli o tem naocznie się przekonać.

100 ofiar gwałtownego cyklonu

Nowy Jork, 6. 4. (PAT). Nad stanami Alabana, Missisipi i Tennessée przeciągnął gwałtowny cyklon. Miasto Tupelo w stanie Missisipi zostało całkowicie zniszczone i stoi w płomieniach. Jest 40 zabitych i bardzo wielu rannych. Miejscowe szpitale nie są w stanie pomieścić wszystkich ofiar. Z okolicznych miast wysłano do Tupelo personel lekarski i środki opatrunkowe. Cyklon przeciągnął również nad szeregiem innych miejscowości, powodując jednak znacznej mniejsze szkody. Donoszą o kilku zabitych i kilkunastu rannych, m. in. z m. Redbay w stanie Alabama.

Nowy Jork, 6. 4. (PAT). Liczba ofiar ludzkich w nawiedzonem przez huragan m. Tupelo w stanie Missisipi do chodzi do 100. Ratownicy pracują przy świetle pochodni. Akcja ratunkowa utrudniona jest przez ulewne deszcze, które z drugiej strony zapobiegają rozszerzaniu się licznych pożarów.

Nowy Jork, 6. 4. (PAT) Huragan, który zniszczył częściowo miasto Tupelo w stanie Missisipi, posuwał się z niesłychaną szybkością. Burza, która zaczęła się w stanie Arkansas, przeszła nad północno-wschodnią częścią stanu Missisipi, nad stanem Alabama, aż do południowych granic stanu Tenneso. Mieszkańcy wiosek i miasteczek, znajdujących się na szlaku huraganu, byli zaskoczeni podczas snu. Burza zbliżała się z hałasem tysięcy lokomotyw. Huragan szedł szerokim pasem, przeszło 500 metrów.

Cała murzyńska dzielnica miasta Tupelo uległa zniszczeniu. Całe zabudowania były siłą wiatru strącone do jeziora. Liczba ofiar przewyższa 140 osób.

Ludność Polski liczy już 33.823 tys. osób

Warszawa, 6. 4. (PAT) Według danych Gł. Urz. Statystycznego, liczba mieszkańców Polski na dzień 1 stycznia 1936 r. wynosiła 33,823 tys. ludzi, czyli o 405 tys. więcej, niż w dn. 1 stycznia 1935 r. W przeliczeniu na 1000 mieszkańców ruch ludności w 1935 r. przedstawiał się następująco (w nawiasach liczby z r. 1934): małżeństwa 8,3 (8,3), urodzenia 26,1 (26,5), zgony 14 (14,4), przyrost naturalny 12,1 (12,1). Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 12,7 (14,1).

Grzeszolski zmienił miejsce pobytu

Sosnowiec, 6. 4. (Tel. wł. — Ch.) Prokurator wydał zarządzenie, aby skazanego w procesie sosnowieckim Grzeszolskiego przesiedlić do innego miasta. Zarządzenie to podyktowane jest ze względu na konieczność przedsięwzięcia pewnych środków ostrożności względem Grzeszolskiego, gdyż w Sosnowcu nawet noszono się z zamiarem zorganizowania zamachu na truciciela rodziny. Podobno Grzeszolski ma być przewieziony do Warszawy. W każdym razie w Warszawie go jeszcze niema. Być może, że tymczasowo, do czasu apelacji, Grzeszolski umieszczony będzie w jednem z więzień poznańskich.

Wyrok w Łodzi

Łódź, 6. 4. (PAT) Dziś o godz. 15-tej sąd okręgowy w Łodzi ogłosił następujący wyrok w sprawie 27 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o zamachy bombowe: Siemiaszko, Zwierzewicz i Ogórek zostali skazani na 4 lata więzienia, Warchoł i Baraniecki na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, Tondys, Zielak, Bartczak, Mila i Doroszewicz — 2 lata więzienia, Gawroński, Wiśniewski, Staszak, Murawa, Braun, Tworek, Przybylski, Fornalczyk, Seiliger, Antoni Dybilas, K. Osiński, Melke, Czarnecki i Wawrzyniak — 1 rok więzienia, Stajuda, Marceli Dybilas i Patora zostali uniewinnieni.

Szeroki zakres robót inwestycyjnych na Wołyniu

Łuck, 6. 4. (PAT). Związki samorządowe województwa wołyńskiego przystąpiły do wykonania planu inwestycyjnego robót, wykonywanych przy pomocy kredytów Funduszu Pracy. W ramach tych planów rozpoczęto już nową serję prac przy budowie wodociągów, oraz zapoczątkowano prace kanalizacyjne w Łucku.

Miasto Kowel przystąpiło do budowy dużego mostu żelazo-betonowego na rzece Turji, a jednocześnie została rozpoczęta budowa pierwszej na Wołyniu chłodni. Budowa chłodni pozwoli na ekonomiczniejsze wyzyskanie materjału rzeźnego i wpłynie na zwiększenie cen żywca w okresie nadmiernej podaży.

Związki samorządowe podejmują również w b. r. znaczną ilość robót nad zabrukowaniem ulic, które prowadzone będą we wszystkich prawie miastach na Wołyniu. Jest to wywołane potrzebą poprawy obecnego stanu dróg, gdyż większa ilość ulic miejskich jest niezabrukowana. Poza funduszami własnemi, oraz poważnemi dotacjami od pow. związków samorz., miasta korzystają z wydatnej pomocy finansowej Funduszu Pracy, który przeznaczył na ten cel przeszło 200.000 zł. Niektóre miasta, jak Łuck i Włodzimierz, rozpoczynają budowę nawierzchni ulepszonych, co na Wołyniu przeprowadzone będzie poraz pierwszy.

Badania przedsiębiorstw państwowych zakończą się jesienią

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — mg.) Komisja do badania działalności przed siębiorstw państwowych prowadzi już swe prace na terenie wszystkich przedsiębiorstw, które przeznaczone zostały do zbadania. W wielu wypadkach członkowie komisji — referenci przeprowadzają te badana na miejscu istnienia przedsiębiorstw, z innych zaś zostały dostarczone odpowiednie materjały do Warszawy.

Po świętach odbędzie się posiedzenie prezydjum komisji, na którem zostanie omówiony przebieg badań już dokonanych, jak również nowe specjalne zagadnienia, jakie wyłoniły się w trakcie badań. Komisja zakończy swe prace przed jesienną sesją Izb ustawodawczych.

Statek gdański przemycał spirytus

Królewiec, 6. 4. (PAT) Królewiecka „Preussische Ztg." donosi, że litewski statek celny „Partizanas" w czasie dokonywania w nocy objazdu odkrył na wodach litewskich 400-tonnowy parowiec gdański „Willy", żeglujący pod flagą panamską, który usiłował wydostać się na pełne morze. Ponieważ statek nie dawał odpowiedzi na zapytania, załoga statku celnego rozpoczęła ogień z różnych stron, na co parowiec odpowiedział wystrzałami karabinowemi.

Po dłuższej strzelaninie statek gdański musiał się poddać, przyczem stwierdzono, iż znajdowała się na nim większa ilość baniek po spirytusie. Wszystkie bańki były już przedziurawione, a przemycany spirytus wylany. Policja nie znalazła na pokładzie karabinów, które wrzucone zostały do morza. Statek „Willy" został odstawiony do portu w Kłajpedzie, a kapitan i załoga aresztowani. Kapitanem statku był duńczyk Rask.

Armja japońska żąda 2 miljadów jen

Paryż, 6. 4. (Tel. wł. K.) Ag. Havasa donosi z Tokio, że tamtejsze koła dobrze poinformowane przewidują, iż armja japońska zażąda pierwszej transzy specjalnych asygnowań w sumie 2 miljardów jenów, przewidzianych celem realizacji planu modernizacji zbrojeń. Wydatki te mają być włączone do tegorocznego budżetu.

Armja sądzi, że z udoskonaleniem materjału wojennego nie można czekać na rok 1937/38, jak to pierwotnie przewidywano, a to z powodu rosnącego napięcia sytuacji nagranicach mandżursko-mongolskiej i mandżursko sowieckiej. Koła wojskowe już postanowiły dokonać niezwłocznie zwiększenia stanów liczebnych i uzbrojenia armji kwantuńskiej, aczkolwiek termin wypłaty pierwszej transzy specjalnych asygnowań nie został jeszcze wyznaczony.

Kronika telegraficzna

Jerozolima. Z Damaszku donoszą, że 2 tysiące robotników tamtejszej fabryki włókienniczej, rozpoczęło strajk, domagając się podwyżki płac. Istnieje obawa, że robotnicy innych fabryk w liczbie 5.000 proklamują strajk powszechny na znak solidarności.

Nowy Jork. W okolicach miejscowości Fredericksburg (Pensylwanja) rozbił się samolot wojskowy podczas przymusowego lądowania na szczycie górskim. 4 lotników żywcem spłonęło na oczach ludności z pobliskiej wioski, która nie była w stanie udzielić im pomocy.

Neapol. Dziś zrana, zmarł w Neapolu w wieku lat 72 znakomity rzeźbiarz włoski Filippo Cifariello.

Ottawa. 6.000 b. kombatantów kanadyjskich przybyć ma w lipcu do Francji na 5 specjalnych parowcach, na uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych Kanadyjczyków na wzgórzu Vimy w dep. Pas - de Calais. Odsłonięcia pomnika dokona premjer kanadyjski Mackenzie King.

Meksyk. W miejscowości Monterrey w stanie Nuevo Leon, doszło do starcia pomiędzy zwolennikami dwóch kandydatów na gubernatora. Jest 4 rannych.

Królewiec. Prasa donosi, że koło miejscowości Tawe (pow. Labiawa - Labiau) na linji żeglugowej Marienbruch-Gilga (w Prusach Wschodnich) uległy zderzeniu: parowiec „Falke" z motorówką „Richard", przyczem 5 osób utonęło. Były to młode dziewczęta od 18 do 21 lat, które jechały celem odbycia służby w obozach pracy.

Wiedeń. Sąd karny we Wiedniu skazał 5 drobnych rzemieślników na karę do 1 roku ciężkiego więzienia za należenie do partji narodowych socjalistów.

Praga. Radni m. Pragi, urządzają na czele z prezydentem miasta dr. Baxą wycieczkę do Sowietów, celem zwiedzenia urządzeń obrony przeciwlotniczej miast. Organizatorzy wycieczki zwrócili się o pozwolenie zwiedzenia tych urządzeń do komisarjatu obrony w Moskwie.

317 Bułgarów odzyska wolność

Sofja, 6. 4. (PAT) Z okazji zbliżających się świąt Wielkanocnych, król podpisał dekret o ułaskawieniu 341 skazanych przez sądy cywilne i 142 skazanych przez trybunały wojskowe. Z liczby tej 24 osoby, skazane na karę śmierci, będą miały karę zmienioną na dożywotnie więzienie. 317 osób, odbywających kary więzienia, będzie niezwłocznie wypuszczone na wolność. Między ułaskawionymi, z których zgórą 100 skazanych zostało na podstawie ustawy o ochronie państwa, znajduje się b. prefekt policji stołecznej, skazany w swoim czasie na karę śmierci, którą zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Prawdziwa zima na południu Polski

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — mg.). Spadek temperatury, który nastąpił w całym kraju, spowodowany jest falą zimnych wiatrów północno-wschodnich. Województwa centralne Polski odczuły ochłodzenie stosunkowo słabo, natomiast w południowych trwa prawdziwa zima.

W Tatrach wczoraj po znacznym spadku temperatury spadł śnieg, który padał przez cały dzień wczorajszy. Zakopane obecnie przykryte jest kilkudziesięciu cm. warstwą śniegu. Również w Kieleckiem spadły znaczne opady śnieżne, jednakże się nie utrzymały. W województwie wileńskiem spadły obfite śniegi. Ten powrót zimy, spowodowany napływem zimnych mas powietrza, w najbliższym czasie ulegnie załamaniu. Jednakże czy będziemy mieli ocieplenie na Wielkanoc, trudno dziś przewidzieć.

Tajemnicze morderstwo w Paryżu

Paryż, 6. 4. (Tel. wł. K.) W dzielnicy Champs Elysées zostało popełnione tajemnicze morderstwo. Ofiarą tajemniczej zbrodni jest właściciel jednego z barów nazwiskiem Leplée, którego znaleziono bez życia w jego własnem mieszkaniu. Dochodzenie policyjne stwierdziło, iż dzisiaj rano Leplée został odwieziony przez czterech młodych, elegancko ubranych ludzi, którzy zastrzelili go, zadając mu śmiertelną ranę w skroń. Zbrodnia była nie wątpliwie przygotowana i została popełniona z niezwykle zimną krwią.

Nowy sabotaż we flocie angielskiej

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł. — mg.) Z Londynu donoszą: Zaniepokojona ostatniemi aktami sabotażowemi opinja publiczna, została wstrząśnięta wiadomością o uszkodzeniu, jakiemu uległa nowa angielska łódź torpedowa. Nowo zbudowana łódź, szczyt nowoczesnej techniki, została w tajemniczy sposób uszkodzona w czasie próby. Łódź ta posiada motor o sile 1000 koni i osiąga na próbach szybkość 100 km. na godzinę.

Dwie dywizje ofiaruje Anglja Francji w razie napadu Niemiec

Londyn, 6. 4. (Tel. wł. — O.). Brytyjsko - francuskie narady sztabowe rozpoczną się w Londynie we środę i potrwają dwa dni. Delegacja francuska przybędzie pod kierownictwem pierwszego zastępcy szefa sztabu generalnego gen. Schweissguta, delegacja brytyjska zaś pod kierownictwem szefa oddziałów sztabu: operacyjnego i wywiadowczego gen. Dilla. Ponadto w naradach wezmą również udział przedstawiciele floty wojennej i lotnictwa.

Ze strony brytyjskiej specjalny nacisk położony będzie na omówienie współdziałania W. Brytanji w zakresie floty i lotnictwa na wypadek ewentualnego ataku ze strony Niemiec. W zakresie współdziałania wojsk lądowych pomoc brytyjska przynajmniej w pierwszym okresie wojny byłaby nieznaczna, ograniczając się do wysłania na kontynent istniejącego już korpusu ekspedycyjnego w sile dwóch dywizyj.

Ponieważ narady sztabowe, jak to zostało zastrzeżone w brytyjskim „liście gwarancyjnym" nie powodują żadnych zobowiązań stron w zakresie organizacji obrony narodowej, wyłącznym jest, aby narady te mogły przynajmniej w obecnem stadjum, dotyczyć jakiegokolwiek powiększenia brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego.

Cały ciężar gatunkowy narad sztabowych koncentruje się na współdziałaniu floty brytyjskiej dla celów obrony brzegów północnych Francji i Belgji, oraz na pomocy lotniczej przez wyznaczenie lotnisk, które ewentualnie oddane zostaną na terytorjum Francji i Belgji na użytek brytyjskich wojsk powietrznych.

Londyn, 6. 4. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu rozważano zagadnienia, jakie mogą być podniesione na zbliżającej się sesji komitetu 13-tu, oraz w czasie narady państw locarneńskich. Minister Eden wyjeżdża w dniu jutrzejszym do Genewy. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się trzy posiedzenia gabinetu celem załatwienia spraw bieżących przed świętami wielkanocnemi.

Tajemnicze narady gubernatorów banków emisyjnych

Paryż, 6. 4. (Tel. wł. — K.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że obradujący w Bazylei na dorocznej sesji rady administracyjnej Banku Wypłat Międzynarodowych, gubernatorowie banków emisyjnych Francji, W. Brytanji, Włoch, Japonji, Holandji, Szwajcarji i Niemiec, zostali przez dr. Schachta zaproszeni do miejscowości Badenweiler w Badenji. Narady z dr. Schachtem odbywały się w wielkiej tajemnicy.

Przypuszczają, że dr. Schacht usiłował przekonać zebranych, że Niemcy pragną wziąć czynny udział w europejskiej współpracy gospodarczej. Schacht miał zreferować sytuację gospodarczą i finansową Niemiec i miał raz jeszcze wypowiedzieć się przeciwko dewaluacji marki.

Słowacy o swej martyrologji

Bratislawa, 6. 4. (PAT) Z okazji święta Matki Boskiej Bolesnej, patronki narodu słowackiego, „Slovak" przynosi artykuł o martyrologji narodu słowackiego, która dotychczas jeszcze się nie skończyła. Słowacy są stale narażeni na prześladowania, pozbawieni prawa do życia, zdradzani i włóczeni po sądach. Niedarmo naród słowacki wybrał sobie za patronkę Matkę Boską Bolesną i jej opiece się powierzył. Żaden naród nie szedł bowiem po tak ciernistej drodze i żaden naród tyle nie wycierpiał, co Słowacy. Jednak dzięki możnej opiece swej patronki Słowacy zachowali hart ducha, nieugiętość i moc wytrwania. Ufni w jej pomoc będą dalej pracować i walczyć za swe prawa narodowe aż do zupełnego zwycięstwa, w które niezachwianie wierzą.

Rio de Janeiro. Sterowiec „Hindenburg" wystartował dziś zrana w drogę powrotną do Niemiec o godzinie 7-mej, z dowódcą dr. Eckenerem na pokładzie.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1936

Istota konsolidacji

Komunikat wydany o niedzielnej, stanisławowskiej naradzie polskich senatorów i posłów województw południowo-wschodnich, przypomniał jeszcze raz sprawę konsolidacji społeczeństwa polskiego na naszym terenie.

Niezależnie od wszystkich naszych trosk i kłopotów, od bieżących zagadnień chwili, które całym ciężarem kładą się niestety na naszych barkach — postulat konsolidacji jest naczelnym nakazem polityki polskiej w Wsch. Małopolsce.

Postulat ten nie może być frazesem. Musi się stać najżywotniejszą treścią życia narodowego szczególnie na tym terenie.

Co oznacza konsolidacja społeczeństwa polskiego w dzielnicy lwowskiej? Czy może ma zniknąć wymiana myśli politycznej i społecznej, czy ma nastąpić „zrównanie" różnych kierunków do jednego, jednolitego szablonu?

Otóż właśnie nie. W pojęciu konsolidacji polskiej nawet na terenie tak wyjątkowym, jak Wsch. Małopolska, mieści się zupełnie dobrze i swobodnie różnorodność kierunków politycznych i rozmaitość tendencyj. Z pojęciem konsolidacji nie łączy się bynajmniej potrzeba likwidowania czegokolwiek, co ma charakter pozytywnego wysiłku.

Ale oto jesteśmy temsamem w punkcie zasadniczym sprawy.

Konsolidacja społeczeństwa polskiego ma polegać na sharmonizowaniu i uzgodnieniu wszystkich pozytywnych i aktywnych jego sił w pewnych ogólnych sprawach narodowo-państwowych. Takich spraw jest cały szereg.

Nie chcemy operować tylko ogólnikami. A zatem.

Nie jest sprzeczne z zasadą konsolidacji w Wsch. Małopolsce istnienie — obok politycznego obozu prorządowego — partyj opozycyjnych, że wymienimy tylko P. P. S. lub Str. Narodowe. Ale jest z nią sprzeczne istnienie wszelkiej agitacji względnie jaczejek komunistycznych, które trzeba zniszczyć do samego gruntu.

Dlaczego? Ponieważ agitacja komunistyczna niema charakteru pozytywnego w pracy państwowo-narodowej. Jest to akcja w swojem założeniu destruktywna, gdyż świadomie dąży do rozbicia Państwa Polskiego.

Nie jest dalej sprzeczne z zasadą konsolidacji w Wsch. Małopolsce rozwijanie takiej czy innej — choćiażby z innych względów błędnej — agitacji o charakterze choćby opozycyjnym, ale jest wyraźnie sprzeczne z ideą konsolidacji organizowanie jakichkolwiek zamieszek, wywołujących podniecenie opinji polskiej. Zarówno organizatorów takiej akcji, chociażby powoływali się na najbardziej wzniosłe hasła zaczerpnięte z teoryj prawego lub lewego skrzydła, jak i wszelkie zarodki takiej akcji, należy tępić narówni z agitacją komunistyczną.

Dlaczego? Ponieważ organizacja, która postawiła sobie za cel wywoływanie zamieszania w Wsch. Małopolsce, jest Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, stojąca na żołdzie obcych państw i żadna grupa polska nieśmie podobną drogą zamieszek czy terroru zdążać na tym terenie do swoich celów. Każdy bowiem akt terroru ze strony polskiej w stosunku czy to do czynników urzędowych czy jakiejkolwiek części ludności tej ziemi — jest rozgrzeszeniem i usprawiedliwieniem terrorystów z O. U. N., którzy mogą się powoływać na ten przykład, jako na dowód, że nietylko oni walczą terrorem i rewolucją na terenie Polski.

Już nie mówimy o tem, że zamieszki wywoływane przez czynniki polskie 1) demobilizują czujność i sprawność społeczeństwa polskiego wobec działalności terrorystów plk. Konowalca; 2) odciągają uwagę i energię polską od pozytywnego wysiłku na polu działalności gospodarczo-kulturalnej, co jest najważniejszym elementem naszej pracy i zadatkiem naszego sukcesu na terenach mieszanych.

Przykładów takich możnaby mnożyć bez liku.

Jeżeli więc wysuwa się z którejkolwiek strony hasło konsolidacji społeczeństwa — to o szczerości stanowiska inicjatorów względnie akceptantów tego postulatu będzie świadczyło uzgodnienie poglądu: czy konsolidacja oznacza współdziałanie i współpracę żywiołów pozytywnych — choćby wyznających odmienne poglądy — na rzecz ogólnego dobra narodowego, czy też może ma to być bigos wszystkich możliwych prądów, kierunków, a także warchołów, z których ci ostatni będą mieli nakońcu największy głos, ponieważ potrafią najgłośniej krzyczeć i zorganizować najlepszą bojówkę.

Na „konsolidację" takiego typu w Wsch. Małopolsce niema miejsca.

Kto na tym terenie nie potrafi współdziałać pozytywnie z innymi Polakami, z władzą państwową i z tem wszystkiem, co się tu składa na treść polskości — ten niema prawa ani mówić o konsolidacji, ani być objęty jej działaniem. Taki element musi się znaleść poza nawiasem społeczeństwa, jako element warcholski i niebezpieczny.

Sądzimy, że idea konsolidacji przypomniana jeszcze raz przez ostatni zjazd polskich senatorów i posłów — tak jest pojmowana przez ogół naszego społeczeństwa.

KLAUDJUSZ HRABYK

Skuteczny hamulec

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że 8-miogodzinny dzień pracy nie jest przestrzegany, że na porządku dziennym jest praca w godzinach nadliczbowych. Pracują ponad 8 godzin robotnicy, pracownicy umysłowi, w przedsiębiorstwach prywatnych, samorządowych, państwowych, w urzędach i wogóle przy wszelkiego rodzaju zatrudnieniu.

Ustawodawca, wydając ustawę o czasie pracy, przewidział zgóry konieczność stosowania wyjątków od zasady 8-miogodzinnego dnia pracy i wyjątki te uwzględnił w ustawie.

Aby jednak sprawiedliwie wynagrodzić pracownikowi większy wysiłek, związany z dłuższym czasem pracy, a z drugiej strony, aby powstrzymać pracodawcę od zbyt częstego stosowania godzin nadliczbowych — ustalił większą zapłatę za nie, niż za godziny normalne. Zapłata według noweli z 1933 r. wynosi 25 proc. za pierwsze dwie godziny i 50 proc. za następne. Należy przytem zauważyć, że obniżenie nowelą z r. 1933 norm wynagrodzenia za godziny nadliczbowe było kierowane tendencją zdepopularyzowania wśród świata pracy stosowania pracy w godzinach nadliczbowych.

Niestety jednak w praktyce stosuje się masowo zatrudnianie pracowników w godzinach nadliczbowych — w wypadkach, nieprzewidzianych w ustawie, a więc zakazanych. Ponadto zaś nietylko nie płaci się im stawki wyższej, stosownie do przepisów ustawy, ale najczęściej wogóle nic nie dopłaca się za pracę ponad 8 godzin.

Rozróżnić tu należy dwa wypadki. Kiedy praca w godzinach nadliczbowych jest stosowania zgodnie z ustawą, za zezwoleniem inspekcji pracy, jest ona wyszczególniana w książkach przedsiębiorstwa i najczęściej opłacana w myśl przepisów prawa. Kiedy jednak, co przeważnie się zdarza, jest to praca o charakterze nielegalnym, ukrywana przed inspekcją pracy, nie notuje się jej w książkach i zwykle nie opłaca wcale.

Pracownik czy robotnik musi pracować w godzinach nadliczbowych, jeśli wymaga tego przedsiębiorca, nie może protestować — skarżyć się inspektorowi pracy, bo wprawdzie inspektor ukarze wówczas przedsiębiorcę, ale pracownik straci pracę. Z tych samych powodów pracownik nie upomina się o należną mu zapłatę za godziny nadliczbowe, z reguły upomina się dopiero wówczas, kiedy straci posadę.

Chcąc uzyskać zapłatę, skarży przed siębiorcę do sądu. Normalnie sprawy takie były wygrane, sąd zasądzał na korzyść pracowników. Pojawiły się jednak inne interpretacje prawa do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Wytworzyła się też opinja, o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika, lub też, jeżeli pracownik nie zgłosił się o zapłatę za te godziny w czasie trwania stosunku do pracy, wynagrodzenie mu się nie należy, chyba że pracodawca o tej pracy miał skądinąd wiadomość. Wreszcie utarło się przekonanie, że nieupominanie się o zapłatę w czasie trwania stosunku pracy nie jest zgodne z dobremi obyczajami.

Naturalnie opinje takie stanowiły raczej zachętę dla pracodawców do niepłacenia za godziny nadliczbowe, a pracownicy przy coraz wzrastającem bezrobociu, woleli pracować choćby dnie całe, niż utracić pracę.

Zabagnione w ten sposób stosunki domagały się koniecznie uregulowania.

Takim regulatorem będzie ustawa uchwalona obecnie przez Sejm, która do obowiązującego dotychczas tekstu ustawy o czasie pracy dodaje ustęp nowy, stwierdzający, że dodatkowa zapłata za godziny nadliczbowe, należy się pracownikowi i wówczas, kiedy praca odbywała się bez zezwolenia władz, zarówno w wypadku, gdy pracodawca o zezwolenie takie się nie zwracał, jak i gdy zezwolenia nie otrzymał.

Obecnie więc żaden sąd nie może wydać wyroku, któryby odmawiał pracownikowi prawa do zapłaty za godziny nadliczbowe, chociażby to były godziny nielegalne.

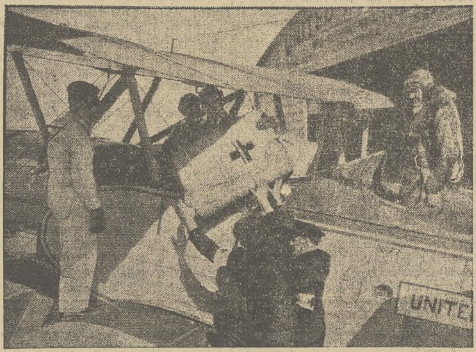
Ustawa ta jest ważna nietylko ze względu na przyznanie słusznych praw pracownikom, ale i dlatego, że będzie ona z pewnością hamulcem w przedłużaniu godzin pracy. Dziś, w okresie olbrzymiego braku pracy, setek tysięcy bezrobotnych, przedłużanie czasu pracy jest zjawiskiem niezmiernie szkodliwem, zwiększa ono bowiem jeszcze bardziej bezrobocie, usuwa poza nawias pracy coraz nowe szeregi pracowników.

Walka z godzinami nadliczbowemi, prowadzona przez szereg państw zagranicą, dała już bardzo wydatne rezultaty.

Surowe ustawy, wprowadzone np. we Francji w 1935 r. i znoszące stosowanie godzin nadliczbowych, pozwoliły na wprowadzenie do produkcji znacznej liczby bezrobotnych pracowników. Węgry obliczały, że w tej drodze da się zatrudnić 140 tysięcy nowych pracowników.

Należy mieć słuszną nadzieję, że nowa ustawa o czasie pracy przyczyni się również i u nas do złagodzenia klęski bezrobocia.

J. M.



Ludność obszarów, dotkniętych powodzią w Stanach Zjednoczonych, cierpi spowodu braku środków żywności. — Na zdjęciu załadowywanie zapasów, przeznaczonych dla Pensylwanji.

Negus wysyła rozpaczliwe depesze do Edena

Panika i rozprzężenie w armji abisyńskiej

Rzym, 4. 4. (PAT) Włoski komunikat wojenny nr. 175. Marszałek Badoglio telegrafuje: Wczoraj 3 kwietnia pierwszy korpus armji wznowił natarcie w kierunku południowym. Dywizja „Alpina" nawiązała kontakt z nieprzyjacielem, zmuszając do ucieczki te oddziały gwardji negusa, które ocalały w dotychczasowych walkach. W ciągu popołudnia zostały zajęte wszystkie po zycje na południe od Szessad Ezba. Nieprzyjaciel cofnął się poza przełęcz Agumberta, bombardowany i ostrzeliwany z karabinów maszynowych przez nasze lotnictwo.

Z doniesień wynika, że nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, porzucając tysiące karabinów, dziesiątki karabinów maszynowych i 8 armat. Nasze straty wynoszą około 40 zabitych i rannych. Wieczorem odwrót abisyński na południe został przyspieszony. Ilość dezerterów z armji negusa wzrasta z każdym dniem.

Rzym, 4. 4. (PAT) Agencja Stefani donosi z Dżibuti, na zasadzie relacji osób przybyłych z Addis Abeba, że ostatnie klęski Abisyńczyków wywołują wrażenie, że państwo negusa się rozpada. W Addis Abeba ma panować teror i rozprzężenie. Odbywają się masowe demonstracje krajowców przeciwko europejczykom, na których zwalana jest odpowiedzialność za upadek Abisynji. Dochodzi do gwałtownych starć pomiędzy policją a demonstrantami. Jest bardzo wielu rannych. Prawie wszyscy cudzoziemcy opuścili miasto, z którego uciekają również setki krajowców.

Wśród ludności abisyńskiej panuje również wielkie oburzenie przeciwko min. spr. zagr. Harrui, który w niewytłómaczony sposób znikł z horyzontu. W rodzinie negusa mają panować niesnaski. Dwaj kuzyni rodziny cesarskiej Gabreuet i Belai, którzy sprawowali wyższe stanowiska w wojsku i cieszyli się wielką popularnością, zostali tydzień temu aresztowani z rozkazu negusa i mieli zostać rozstrzelani pod zarzutem zdrady stanu i udziału w ruchu rewolucyjnym prowincji Godzam, w której powstanie dotychczas nie wygasło. Wykonanie wyroku śmierci wstrzymano w momencie reakcji w obawie przed powstaniem ludności.

Rzym, 4. 4. (PAT) Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że według oświadczeń wiarogodnych osób, przybyłych ostatniemi pociągami z Addis-Abeby— w stolicy abisyńskiej panuje panika i upadek ducha. Wszystkie armje ogarnęło rozprzężenie, żołnierze powracają do swoich siedzib. Negus codziennie wysyła rozpaczliwe depesze do rządu angielskiego, zwłaszcza do Edena.

Londyn, 4. 4. (PAT) Ag. Reutera donosi z Rzymu: Nieurzędowo komunikują tu, jakoby w ub. czwartek wojska włoskie dotarły do jeziora Tana.

Proces o „Zmory" Zegadłowicza

Kraków, 4. 4. (Tel. wł. Tr.) Sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał onegdaj sprawę kounfiskaty powieści Emila Zegadłowicza p. t. „Zmory". Jak wiadomo, do sądu zgłosił odwołanie od zarządzonej konfiskaty zastępca prawny autora adw. Woźniakowski. Na wczorajszej rozprawie prokurator uchylił konfiskatę kilku części powieści, natomiast zażądał utrzymania konfiskaty całego szeregu ustępów. Adw. Woźniakowski domagał się uchylenia całości konfiskaty. W rozprawie nie brał udziału autor, który rzekomo jest chory. Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 7 kwietnia.

Zbiorowy protest przeciw Austrji?

Praga, 4. 4. (PAT) Premjer Hodża przyjął dziennikarzy czeskich, którym udzielił wyjaśnień na temat aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

Mówiąc o wprowadzeniu w Austrji powszechnego obowiązku służby wojskowej, premjer zaznaczył, że akt ten jest naruszeniem traktatu pokojowego i dlatego też Czechosłowacja musi przeciwko temu protestować. Nie jest wykluczone, że w tej sprawie złożony zostanie w Wiedniu protest zbiorowy państw Małej Ententy.

Praga, 4. 4. (PAT) Według tutejszych informacyj, nadzwyczajna konferencja stałej rady państw Małej Ententy zwołana została na 6 maja do Białogrodu. Przedmiotem obrad będzie obecna sytuacja międzynarodowa i ustalenie wobec niej stanowiska Małej Ententy.

Ponieważ na 4 maja zwołano do Białogrodu konferencję porozumienia bałkańskiego, doszłoby tu do wymiany poglądów między temi dwiema grupami państw.

Francuski projekt organizacji pokoju nie będzie żadną nowością

Paryż, 4. 4. (Tel. wł. K.) Ag. Havasa donosi, że min. Flandin i urzędnicy francuskiego MSZagr. opracowują obecnie projekt odpowiedzi na memorandum niemieckie z dn. 31 marca. Tekst ostateczny tego memorandum ustalony będzie na posiedzeniu Rady ministrów, wyznaczonem na poniedziałek.

Według Ag. Havasa odpowiedź francuska odrzuci prawne i historyczne tezy, przedstawione w pierwszej części memorandum niemieckiego. Rząd francuski oceni również negatywnie punkty memorandum niemieckiego, interesujące specjalnie sygnatarjuszy państw locarneńskich. Główny wysiłek odpowiedzi francuskiej skierowany będzie prawdopodobnie ku utrzymaniu zakazu budowy fortyfikacyj niemieckich w strefie nadreńskiej.

Co się tyczy propozycji niemieckiej, dotyczącej organizacji pokoju, to Francja nie podejmie dyskusji na podstawie memorandum niemieckiego, lecz wysunie własną koncepcję, opartą na pakcie Ligi Narodów w systemie zbiorowego bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy. Memorandum francuskie będzie identyczne z koncepcjami, które stanowiły podstawę protokołu, przedstawionego w Genewie przez Herriota w r. 1924 z zasadami projektu unji europejskiej, przedstawionego przez Francję w r. 1928 oraz z propozycjami wysuwanemi niedawno przez niektóre rządy i dotyczącemi wzmocnienia postanowień art. 16 paktu Ligi Narodów.

Paryż, 4. 4. (Tel. wł. K.) Termin miejsca konferencji państw locarneńskich nie został dotychczas ustalony. Min. Flandin proponował, by konferencja odbyła się w przyszłą środę lub wtorek w Paryżu lub Brukseli. Dotych czas jednak nie nastąpiło konkretne porozumienie w tej sprawie. Rząd belgijski zgodził się wprawdzie na zwołanie konferencji w proponowanym przez Francję terminie, jednak nie chce, aby obrady toczyły się w Brukseli. W. Brytanja proponuje, aby zamiast zwoływania konferencji do Paryża lub Brukseli, omówiono wszystkie sprawy w Genewie przy sposobności najbliższego zebrania komitetu 13-tu, na którym mają być obecni Flandin, Eden i van Zeeland.

Plan robót inwestycyjnych zostanie jeszcze rozszerzony

Warszawa, 4. 4. (Tel. wł. — mg.) W związku z przystąpieniem rządu do wykonywania planu inwestycyjnego ustalony został już tryb realizacji poszczególnych fragmentów tego planu. Prace inwestycyjne prowadzone są przez ministerstwa i urzędy, które w zakresie swego działania mają zleconą opiekę nad poszczególnemi pracami, np. Ministerstwo Komunikacji nad drogami żelaznemi i kolowemi, Ministerstwo Rolnictwa nad robotami melioracyjnemi itd.

Wszystkie organa wykonawcze posiadają swój plan zharmonizowany z ogólnym planem inwestycyjnym. Kredyty stawiane są do dyspozycji w miarę postępu robót. Najpierw rozdzielono kwotę 20 miljonów zł. na początku roku, a przed 1 kwietnia 15 miljonów zł. Przed świętami wydane będą dalsze dyspozycje co do podziału kredytów w ramach ogólnego planu inwestycyjnego. Roboty inwestycyjne prowadzi również Fundusz Pracy. Resorty, zajmujące się wykonaniem robót inwestycyjnych, prace te już rozpoczęły i będą je prowadzić przy zwróceniu uwagi na maximum zatrudnienia bezrobotnych, oraz rozszerzać je będą w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Katastrofa samochodowa u wylotu ul. Kopernika

(a) Nieostrożna jazda szofera wywołała onegdaj po godz. 2-giej popołudniu katastrofę samochodową u wylotu ul. Kopernika i Słowackiego. Od strony górnej ul. Kopernika z cytadeli w kierunku śródmieście, szofer autodorożki nr. 292, Michał Iwanków, wiózł dwu oficerów: pułkownika rumuńskiego Jonescu i towarzyszącego mu porucznika W. P. Wlad. Wirdaka, w charakterze tłumacza.

W chwili, gdy autodorożka ta przecinała ul. Słowackiego i wjeżdżała już prawie w wąską ul. Kopernika, wiodącą na pl. Marjacki, nadjechała od strony ul. Ossolińskich w pełnym biegu autodorożka nr. 115, prowadzona przez szofera Stanisława Czarnika, zajętego u właściciela autodorożki Landesa, która z całej siły uderzyła w tył autodorożkę Iwankowa, wiożącą obu oficerów.

W zderzeniu autodorożka, zaatakowana z tyłu w bok, wskutek uderzenia zarzuciła na śliskiej jezdni, ustawiając się w poprzek wąskiej ulicy i równocześnie wywróciła się na lewy bok. Obaj oficerowie wyszli bez szwanku z niemiłej przygody a szofer Iwanków doznał lekkiego okaleczenia głowy.

Sprawca zderzenia, szofer Czarnik, czemprędzej zbiegł z autem z miejsca swego niefortunnego a karygodnego występu i zajechał na miejsce postoju przy ul. Nabielaka, gdzie go znaleziono i aresztowano. Rannego szofera, Iwankowa, opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego. Na miejscu wypadku zebrały się tłumy przechodniów.

Wielki dzień sportowy w Londynie

Londyn, 4. 4. (Tel. wł. O.) Londyn zapomniał w sobotę o sytuacji między narodowej, o propozycjach Hitlera, o naradach sztabowych i wszystkich innych kłopotach — poza dwoma głównemi sportowemi wydarzeniami dnia, tj. tradycyjnym wyścigu wioślarskim Oxford—Cambridge i meczu piłkarskim o prymat W. Brytanji pomiędzy Anglją a Szkocją.

NAJAZD SZKOTÓW NA LONDYN

W związku z meczem piłkarskim Anglja—Szkocja, Londyn przeżył prawdziwy najazd Szkotów, których w licz bie około 60 tysięcy zdezorganizowali cały ruch uliczny i wywołali żywe zgorszenie londyńczyków. 60 tysięcy Szkotów, uśmiechniętych, hałaśliwych, wrzeszczących, ubranych w cudaczne szkockie kolory, jak szarańcza rozlało się po Londynie, opanowując wszystkie ulice, restauracje, autobusy, koleje podziemne, muzea, pałac królewski, a niektórzy przybyli nawet na Downing Street, myśląc, że... Ramsay MacDonald jest jeszcze premjerem.

Szkoci przybyli częściowo koleją, częściowo autobusami, jadąc przez całą noc. Licząc się z podobnym najazdem na Londyn w związku z meczem, uruchomiono w Anglji 41 specjalnych pociągów i 300 autobusów.

WALKA NIE DAŁA REZULTATU

Olbrzymi stadjon w Wembley, gdzie odbył się mecz Szkocja—Anglja, wypełniony był do ostatniego miejsca.

Wśród 100-tysięcznej rzeszy widzów przeszło połowę stanowili przyjezdni Szkoci. Walka pomiędzy obiema drużynami była niesłychanie zażarta i zakończyła się wynikiem nierozstrzygnięty tym 1:1. Do przerwy wynik brzmiał 0:0.

* * *

WYŚCIG OXFORD—CAMBRIDGE

Wyścig wioślarski Oxford—Cambridge, rozgrywany na Tamizie od 107 lat, zgromadził również tłumy, ale zupełnie odmienne od widzów na meczu piłkarskim Szkocja—Anglja. Wyścig wioślarski Cambridge—Oxford zatraca niewątpliwie stopniowo popularność. W sobotę zaznaczyło się to zwłaszcza jaskrawo wobec tego, że nie wytrzymał on konkurencji z bardziej popularnym w masach meczem piłkarskim. Wyścig wioślarski stanowił główny punkt zainteresowania t. zw. lepszych sfer, ale nie posiadał już tego znaczenia sportowego, aby entuzjazmować szerokie masy ludności.

Wyścig wygrany został po raz 15-ty z rzędu przez osadę Cambridge.

AUSTRJA PROWADZI W MECZU PŁYWACKIM Z POLSKĄ

Wiedeń, 4. 4. (PAT) W sobotę wieczorem rozpoczął się w Wiedniu międzypaństwowy mecz pływacki Polska—Austrja. Po pierwszym dniu prowadzi Austrja 33:21 pkt.

Zakończenie procesu fałszerzy banknotów

Sosnowiec, 4. 4. (Tel. wł. Ch.) Drugi dzień procesu przeciwko fałszerzom 500- i 50-frankowych banknotów Banku Francuskiego upłynął na przesłuchiwaniu świadków. M. in. zeznawał komisarz francuskiej policji śledczej Pourcher, który przedstawił, w jaki sposób władze francuskie wpadły na trop fałszerzy. Zeznawał również rzeczoznawca z ramienia francuskiej mennicy państwowej Bonnefond. Orzekł on, że falsyfikaty 500-frankowe były wykonane dobrze. W dalszym ciągu przesłuchano kilku komisarzy policji polskiej, poczem przewodniczący zamknął przewód sądowy, zapowiadając ogłoszenie wyroku na dzień 7 bm. wto rek na godz. 14.

Londyńskie władze i pociągające policjantki

Z Londynu donoszą:

Oryginalne debaty toczą się obecnie na temat londyńskiej policji kobiecej. Przez przeciąg kilku lat nie było mowy o wyglądzie zewnętrznym policjantek, one same wydawały się zadowolone ze swoich mundurów, tem samem więc kwestja nie nasuwała żadnych wątpliwości. Zgoła nieoczekiwanie wybuchła temi dniami bomba, kiedy na konferencji rady miejskiej Mr. R. E. Dummett skierował przemówienie na sprawę umundurowania londyńskiej policji kobiecej, określając je jako „odrażająco wstrętne". Po tej uwadze rozpętała się ożywiona i dość wesoła dyskusja, przyczem większość mówców wyraziła przekonanie, że policjantka w służbie występuje li tylko jako przedstawicielka prawa, nie zaś jako kobieta, że zatem nie jest obowiązana miło i pociągająco wyglądać. Niektórzy radni byli nawet zdania, że nietwarzowy mundur przyczyni się do bardziej męskiego wyglądu policjantki, a tem samem doda jaj autorytetu.

Wśród dyskusji zerwała się komendantka Mary S. Allen, kierowniczka kobiecej Policji Pomocniczej, występując płomienną mowę w obronie uniformów swojego oddziału. „Uważam krytykę, za zupełnie nie na miejscu! — Nasz mundur jest czysty, praktyczny i wygodny, co — zdaniem mojem — jest najzupełniej wystarczające. Inne przymioty uważam tu za zbyteczne. Obecny krój naszych mundurów jest moim pomysłem, zatwierdzonym przez władze miejskie w roku 1931 i oznacza znaczny postęp w porównaniu z uniformem, który obowiązywał poprzednio. Przedtem moje biedne urzędniczki były zmuszone nosić ciężkie hełmy, pod któremi jeczały jak rycerze w żelaznych przyłbicach; dzisiaj mają na głowie lekkie, filcowe kapelusze, przypominające stylem kapelusze myśliwskie. Wysoki, uciskający i niewygodny kołnierz bluzki został zamieniony na niski, miękki kołnierzyk, przylegający do karku. Czarna koszula z krawatką jest również wygodna i estetyczna. Miast ciężkich, nieforemnych butów, nosi policjantka lekkie, dopasowane trzewiki, łatwe do szybkiego zasznurowania, odpowiednie do wymogów męczącej służby, która często polega na wielogodzinnych, nużących patrolach. Pani Allen proponuje ankietę wśród swoich podkomendnych na temat wygody i estetyki dotychczasowych mundurów. Zaznacza też, że jeśli się zważy, jak wiele młodych policjantek skarży się na natarczywość męską, to chyba musi się przejść do przekonania, że wprowadzenie bardziej twarzowych mundurów byłoby zupełnie nie na miejscu"

———

Wiosna w Paryżu

Stolica nadsekwańska zdaje się witać pierwsze podmuchy wiosenne w szczególnie romantycznym nastroju. Ustawione na terasach stoliki kawiarniane, oblęgane są przez Paryżanki w nowych, wiosennych kostjumach, rozszczebiotane i wesołe. Po obydwu stronach Pól Elizejskich pękają pączki liści kasztanowych. W godzinach popołudniowych wyruszają tłumnie wycieczkowcy do Saint-Cloud, gdzie specjalnem powodzeniem cieszy się plac golfowy. Piękny widok stąd roztacza się na wieżę Eiffla, oraz na wzgórze Montmartre, oglądane przez cudzoziemców zazwyczaj tylko w nocy. Jednorazowa gra w golfa kosztuje niestety aż 100 franków, co jest okolicznością, zniechęcającą nawet największych entuzjastów tego sportu.

Z zakładów gastronomicznych najlepszą opinją cieszy się mała, niemodna restauracja „Chez Larne", gdzie najwybredniejszy znawca francuskiej kuchni spędzi parę godzin na wyszukanych rozkoszach podniebienia. A z lokali nocnych, t. zw. „boites de nuit" — Fouquet i „Chez Florence", pod kierownictwem słynnego „Victor". Te wszystkie kabarety są jednak zanadto światowe, zanadto sztuczne, by w nich mogło być naprawdę wesoło. Kto się chce zabawić, ten idzie do „Gerny", maleńkiego klubu nocnego w jednej z bocznych ulic Pól Elizejskich. „Patron", czyli szefem lokalu jest pewien Baskijczyk, wąsaty południowiec, pełen humoru i pomysłów. Można tu obserwować ten „genre apaszowski", który onegiś sztucznie usiłowano wytworzyć dla cudzoziemców na Montmartrze. Panuje tu jeszcze pewna miła szczerość i naturalność, odbijająca od wyrafinowania wielkich, modnych lokali. Publiczność wesoła i wdzięczna rekrutuje się głównie z rodowitych Paryżan, studentów, drobnych mieszczan i wojskowych

„Missa Solemnis" Beethovena

Polskie Radjo rozpoczyna transmisje swe z warszawskiej Filharmonji wspaniałym i wzniosłym tworem ducha ludzkiego, wielkiem, tytanicznem, arcydziełem Mszą uroczystą Beethovena. Jako jeden z nielicznych samotnie i wysoko ponad przeciętność wyrastający szczyt, wznosi się dzieło to dumnie i okazale pomiędzy wyżynami literatury muzycznej. Wznosi się nietylko jako arcydzieło natury artystycznej i estetycznej, lecz w równej mierze jako świetlany wytwór ludzkiej szlachetności, czystej etyki. — Cała twórczość Beethovena, całe jego nieszczęśliwe i samotne życie, to ciężka walka, ciężkie zmaganie się o najwyższe dobra ludzkości... o przezwyciężenie zła i smutku, o wyzwolenie przez miłość dla ludzi i pokorę wobec Boga. IX. Symfonja z chórem końcowym jest apoteozą miłości bliźniego, poza nią, ponad nią, istniał dla Beethovena jako dalsza droga tylko do Boga. W okresie powstania IX. Symfonji — skomponował największy muzyk świata „Missa solemnis". Walka elementów ziemskich, materjalnych z pierwiastkiem boskim zakończyła się wielkim hymnem na cześć Boga, wielkiem wyznaniem wiary. Życie i twórczość Beethovena ukoronowane zostało aktem wiary, nieustający, konsekwentny rozwój jego idei, tak wspaniale w muzyce wypowiedzianych, znalazło swoje spełnienie, swój najwyższy sens w dziełach ostatnich Beethovena... w IX. Symfonji, w ostatnich kwartetach, i w „Mszy uroczystej".

W Wielki Czwartek, dnia 9 kwietnia transmituje Polskie Radjo dzieło to z sali Filharmonji Warszawskiej. Wykonają je artyści Królewskiej Opery Budapeszteńskiej, Chór im. Palestriny z Budapesztu, oraz Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją węgierskiego kapelmistrza Wiktora Vaszy. Początek o godz. 20,30.

———



Maria-Pia, córeczka następcy tronu włoskiego i jego małżonki księżniczki Marji-Hose belgijskiej, w ogrodzie willi Rosenberg w Neapolu.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 78

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

— Mein junger Herr — odezwał się grzecznie policjant notujący. — Proszę nie zapominać, że ma pan przed sobą przedstawiciela władzy, wykonującego swoje czynności... Muszę też przestrzec pana ściśle poufnie i najzupełniej prywatnie — tu zniżył głos do szeptu — że kobieta, za którą się pan tak ujmuje, jest istotą ogromnie niebezpieczną dla młodych ludzi. Nie radzę się panu nią interesować. To jest kobieta z gruntu zła i przewrotna. Ostrzegaliśmy przed nią również tego, który chciał się nazywać jej narzeczonym, a odpłynął przed chwilą w trumnie. Narzeczony! Biedny chłopak! Ona miała już trzech takich narzeczonych. Nie powiem panu, do jakich celów używała pani Katica tych wszystkich nieszczęśników, bo tego nie stwierdziliśmy jeszcze dokładnie. W każdym razie niech się pan dowie, że tamci dwaj zginęli w podobny sposób, jak ten ostatni.

— Tak. Nic nie zostało jeszcze stwierdzone, są jednak poszlaki, że posługiwała się nimi w celach szpiegowskich — dodał wyjaśniająco drugi policjant. — Jej narzeczeni, panie — tu roześmiał się zcicha — to szczególnym trafem zawsze dzielni pływacy. A dobry pływak w swym gumowym czepku może wynieść różne informacje, cenne dla włoskiego wywiadu i oddać je komuś, co szczególnym trafem zjawi się przy naszem wybrzeżu na wyścigowej motorówce, której port macierzysty znajduje się aż w Wenecji. Czasami pływaka spostrzegą i wtedy „narzeczony" musi zniknąć na zawsze, bo stał się niedogodny. O, pani Katica ma swoje sposoby, aby się pozbyć ludzi, których przestała potrzebować, tak samo jak tych, których mogłaby się obawiać. Niedarmo mówią, że ten jej zameczek jest niedostępny. Ale ten patrol, który pójdzie do niej w odwiedziny ze Splitu, już sobie jakoś poradzi.

— Milcz — zgromił go kolega. — Nie wolno mówić takich rzeczy. Przepraszam — zagadnął z niepokojem, spoglądając badawczo na Pawła. — Czy pan jest chory? Dokąd pan chce iść? Nie puszczę pana.

Paweł patrzył na policjanta szeroko otwartemi oczami. Czy był chory? Ach, nie. Z pewnością nie. Rozśmieszyłoby go to pytanie, gdyby je słyszał. Nigdy jeszcze nie czuł przypływu tak dzikiej, tak żywiołowej energji, jak teraz właśnie. Ta nagle obudzona energja tętniła w jego żyłach przyśpieszonym obiegiem krwi, zwielokrotniającym siłę mięśni i rozjaśniającym przedziwnie zdolności myślowe.

Cóż znaczyły dlań w tej chwili jakiekolwiek przeszkody? Zniósłby je, rozwalił jednem jedynem uderzeniem pięści. Był w tej chwili olbrzymem i jasnowidzem jednocześnie. Oczami, których źrenice były mętne jak u człowieka, oszołomionego haszyszem, zobaczył nagle złotowłosą, uroczą Panią Gór, stojącą nad brzegiem przepaści, bezbronną, wydaną na łup wrogów.

— Ależ on jest nieprzytomny — zauważyła półgłosem gruba Niemka, która rozmawiała z Krautwurstem o Katicy Rafaeli.

Kilku pensjonarjuszów, w ich liczbie i Krautwurst, usiłowało zatrzymać Pawła. Bynajmniej nie z jakichkolwiek pobudek humanitarnych, ani z zrozumienia sytuacji. Aby zrozumieć stan, w jakim znajdował się Paweł, trzeba było o nim wiedzieć coś więcej, niż wiedzieli ci wszyscy wolnomyślący, leniwi w rozważaniach Niemcy. Grał to role poprostu zwykły instynkt, ten sam, który zgrai kundli wiejskich nie pozwala patrzeć spokojnie na rasowego wyżła, pędzącego na zew swego pana. Chcieli go tylko zatrzymać. Nic więcej.

Nie udało się. Paweł roztrącił ich tak silnie, że gruby Krautwurst zatoczył się i musiał uchwycić się ramienia sąsiada, aby nie upaść. Zaklął brzydko, a Paweł pobiegł w kierunku górskiej ścieżki i, wydostawszy się na nią po schodkach, zniknął wkrótce w pinjowym gaju.

Dwaj policjanci-Słowianie rozumieli sytuację o wiele lepiej.

— Niech sobie leci — zauważył jeden z nich tonem doświadczonego, pobłażliwego lekarza. — Niechaj leci. Zanim dopadnie tej djabelskiej przełęczy, zanim znajdzie właściwe przejście do zameczku, chłodne powiewy boru ostudzą jego gorączkę i zawrócą młodzieńca do domu.

Byli tak pewni siebie, że nie ruszyli się z miejsca, chociaż pani Borkowa, zawiadomiona nareszcie o wszystkiem przez Schwartza, błagała, aby zatrzymali jej syna.

Powtórzyli jej to samo.

ROZDZIAŁ X.

PRZYGODA MARTY.

Od owej pamiętnej nocy, spędzonej przez Martę — o wstydzie! — w kawalerskim pokoiku starego Medyńskiego, stosunek tych dwojga uległ zasadniczej zmianie, dając obfity żer licznym plotkom.

Ku zdumieniu i niemałej uciesze chłopców z winiarni, poważny zarządzający, nietylko, że szeptał teraz ciągle po kątach z nienawidzącą go dawniej gospodynią, ale — to było już wprost nie do wiary — odbywał swoje nocne obchody już nie sam, lecz w towarzystwie... Marty.

(C. d. n.).

DZIEŃ GOSPODARCZY

NA PROGU SEZONU

Jest faktem, że do cyfr oficjalnych, notujących bezrobocie w Polsce nikt, ba nawet ich autorzy nie przywiązują wagi. Jest faktem, że urzędy notują zaledwie część bezrobotnych miejskich, z zupełnem pominięciem bezrobotnych wiejskich i z nieuwzględnianiem tej fali młodzieży, która rok rocznie wchodzi na rynek i szuka beznadziejnie pracy.

Mimo tych zastrzeżeń nie zaszkodzi przypatrzeć się pobieżnie kilku cyfrom, które notuje Fundusz Pracy, acz są one, jak powiedzieliśmy, tylko ułamkową liczby ogólnej bezrobocia.

Według „Wiadomości Statystycznych" (z. 9) liczba **zatrudnionych** (w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym i na robotach publicznych) **wynosiła: w r. 1928 — 804 tys., w 1932 — 497 tys., w r. 1934 — 584 tys.,** a w r. 1935 — 620 tys. robotników.

Przypatrzmy się natomiast obecnie ogólnym cyfrom bezrobocia w danych latach: w roku 1928 zanotowano oficjalnie ogółem — 126 tys. bezrobotnych, **w r. 1932 — 256 tys., w r. 1934 — 283 tys., a w r. 1935 — 382 tys.** Jak więc widzimy, od roku 1932 mamy pewien **wzrost liczby zatrudnionych,** ale równocześnie zanotować należy **i wzrost bezrobocia.** O wiele jaskrawiej wypadłyby cyfry bezrobocia, gdybyśmy uwzględnić mieli bezrobotnych niezarejestrowanych, a do nich dodali częściowo bezrobotnych, a więc takich, którzy pracują 2—4 dni w tygodniu, a którzy np. w r. ubiegłym stanowili przeciętnie 38 proc.

Obraz ten staje się bardziej ponurym, skoro przejdziemy do pozycyj zasiłków, jakie otrzymują bezrobotni. W roku 1930 korzystało z zasiłków 106.425 bezrobotnych, w r. 1931 — 113.635. Odtąd jednak mimo wzrostu bezrobocia cyfra pobierających zasiłki spada i wyraża się w r. 1932 cyfrą 91.924, w r. 1933 — 49.394, w r. 1934 47.091, a w listopadzie r. 1935 korzystało z tego źródła pomocy zaledwie 34.021 bezrobotnych. Czem kierowali się politycy zagadnienia bezrobocia, formując te cyfry, to pozostanie prawdopodobnie tajemnicą zielonych biurek.

Równocześnie z przycinaniem liczby korzystających z zasiłków bezroboczych, zredukowano również przeciętny zasiłek dla bezrobotnego. Zasiłek ten z sumy 18.21 zł. wypłacanej tygodniowo w r. 1929, spadł na 8.34 zł. w r. 1934. Preliminarz budżetowy Ministerjum Opieki przewiduje na rok 1936-37 na pomoc dla bezrobotnych zaledwie 2.5 milj. zł., wobec 127.3 milj. zł. w r. 1931-32 i 72.3 milj. zł. w roku 1932-33.

Nie bierzemy tu pod uwagę akcji doraźnej Funduszu Pracy, która np. w r. 1934-35 wynosiła 31.365.551 zł. Nawet przy uwzględnieniu tej cyfry pomoc dla bezrobocia okazała się wyraźnie za słabą.

W r. 1935—36 Fundusz Pracy rozporządzał 127 milj. zł. (31 milj. na zasiłki ustawowe, 68 milj. na akcję zatrudnienia, a tylko 17.5 milj. zł. na pomoc doraźną, ponadto 20 milj. zł. z Pożyczki Inwestycyjnej).

W r. 1936-37 Fundusz Pracy będzie rozporządzał tylko 95 milj. zł., z czego 35 milj. pójdzie na akcję zatrudnienia, 19 milj. zł. na pomoc doraźną. Możliwości więc zatrudnienia w roku bieżącym będą mniejsze niż w r. ubiegłym.

Nie jest to wprawdzie jedyne źródło zatrudnienia. Obok bowiem stoi t. zw. Fundusz Drogowy z 25.5 milj. zł., ale po spłaceniu starych pożyczek Fundusz ten dysponować będzie tylko 7 milj. zł.

Ogół wydatków inwestycyjnych (z uwzględnieniem monopoli, przedsiębiorstw, funduszów) z sumy 212.5 milj. zł. w r. 1935-36 spadł na 187.8 milj. zł. w r. 1936-37.

Według obliczeń, które podano, z sumy tej ma znaleźć zatrudnienie 100 do 140 tys. bezrobotnych, w kraju, który od lat wynędzniały z troską patrzy na linję swego procesu populacyjnego i cofania się gospodarczego.

Śledząc więc rozwój zagadnienia bezrobocia w Polsce, obserwując interwencję państwa, dochodzimy do przekonania, że interwencja ta jest niewystarczająca, że (nie odkrywamy Ameryki) do rozwiązania zagadnienia bezrobocia musi przystąpić społeczeństwo. Przewidujemy odpowiedź: Za co i w jaki sposób, skoro skrępowano ręce inicjatywy prywatnej, którą tak niedawno (przypomniawszy ją sobie) dźwigano pod sufit. Nad tem właśnie pomyśleć należy i zda się, że biurokratyzm, który jeszcze zachłanniej rozsiadł się w samorządach, niejedną kłodę ciska pod nogi. Na samym tylko odcinku Lwowa moglibyśmy wyliczyć dziesiątki wypadków, które krępują inicjatywę prywatną. Ileż to „perspektywiczno - urbanistycznych" utrudnień stwarza się w pewnych urzędach na odcinku budowlanym.

Niemniej przykrem zjawiskiem jest narost bezrobotnych niekwalifikowanych. Kto nieco bliżej zanalizował masy bezrobotnych, ten przyzna, że zaledwie 10—15 proc., przynajmniej na najbliższym naszym terenie, stanowią „fachowcy", a reszta, to robotnicy zdatni tylko do łopaty, dźwigania; nader zaś rzadko do robót nieco skomplikowanych. To również klęska, z którą należy się zapoznać. Zagranica, a w latach ostatnich zwłaszcza Niemcy, Włochy, ba nawet Sowiety kładą silny nacisk na fachowe kwalifikacje robotnika. U nas na tem polu nie zrobiono niemal nic. Nie naszem jest zadaniem w tej chwili wskazywać, jak tę niefachową masę przeformować na użyteczniejszą — nikt jednak nie zaprzeczy, że stan ten musi być zmieniony, gdy przy najbliższej konjunkturze będziemy się musieli oglądnąć za zagranicznym robotnikiem kwalifikowanym, a polskiemu damy do rąk tylko łopatę.

Oto kilka uwag, które wpadły nam pod pióro na progu sezonu inwestycyjnego.

(K.)

Samochód a wymiar podatków

Tyg. „Polska Gospodarcza" w ostatnim zeszycie z dnia 4 b. m. przedstawia stanowisko czynników miarodajnych w sprawie stosunku władz skarbowych do posiadaczy samochodów przy wymiarze podatku dochodowego. Tygodnik pisze m. in., co następuje: Fakt nabycia i utrzymywania przez płatnika samochodu, sam przez się nie daje jeszcze podstawy do twierdzenia o osiągnięciu przez płatnika dużych dochodów i nie może z reguły stanowić podstawy do określania dochodów płatnika w kwotach wyższych, niż to wynika z posiadanych przez władzę skarbową materjałów o dochodach ze źródeł dochodowych płatnika. Wydatki bowiem na utrzymanie samochodu uległy w czasach obecnych znacznemu obniżeniu. Wprowadzenie na rynek samochodów małolitrażowych, spalających nieduże ilości benzyny, nie wymagających specjalnej obsługi, zniżenie cen opon samochodowych, kosztów garażowania itp. spowodowało, że wydatki na utrzymanie takiego małego samochodu wahają się obecnie w granicach zł. 100 do 150 miesięcznie, a więc w granicach wydatków, na które może sobie pozwolić nawet płatnik, nie rozporządzający dużymi dochodami.

Należy również mieć na uwadze, że wielu ludzi nawet przy skromnych zarobkach poświęca znaczną część swoich dochodów na utrzymanie samochodu dla zadośćuczynienia swym zamiłowaniom do sportów, turystyki itp. Ponadto trzeba stwierdzić, że dla wielu osób samochód wcale nie stanowi przedmiotu zbytku, lecz jest niezbędnym środkiem lokomocji. Dotyczy to w szczególności kupców, przemysłowców, lekarzy, adwokatów itp., którzy przy wykonywaniu swojego zajęcia lub zawodu, muszą korzystać z szybkiej lokomocji. Odnosi się to nawet do rolników, u których w związku z coraz bardziej rozszerzającą się koniecznością utrzymywania przez nich kontaktu z miastami, gdzie koncentrują się urzędy, banki, przedsiębiorstwa handlu zbożem itp., samochód jest nieraz rzeczą niezbędnie potrzebną.

To też u wymienionych kategoryj osób, koszty utrzymania samochodu mają być potrącane narówni z innemi kosztami osiągnięcia dochodów, przyczem bez znaczenia powinna być okoliczność, że samochód używany jest częściowo również dla celów osobistych płatnika, niezwiązanych z wykonywanem zajęciem zawodowem lub przedsiębiorstwem.

W przedsiębiorstwach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, koszty nabycia samochodu mogą być z reguły odpisywane w ciągu jednego roku (na podstawie przepisów ust. 2 art. 6 ustawy o podatku dochodowym), jako koszty nabycia przedmiotów, których zwykły okres zużycia nie przekracza 5 lat.

Polska cygarniczka wiśniowa

Palacze całego świata niemal ulubili sobie szczególnie cygarniczkę z drzewa wiśniowego. Co na to wpływa, nie będziemy na tem miejscu dociekać. Okazuje się, że cygarniczki te musi się do nas sprowadzać z... Austrji, Bawarji itd. Cygarniczki te są zastraszająco drogie. Sprzedawcy ubolewają nad brakiem własnych rodzimych cygarniczek, któreby były tańsze i nie zabierały tyle czasu przy transakcjach kupna i wszelkich manipulacjach związanych ze sprowadzaniem towaru aż z zagranicy. Mały to wprawdzie odcinek zainteresowania przemysłowego, jednak znaleźliby się napewno wytwórcy wśród rzeszy chętnych do pracy ludzi, wystarczy jeno jakiś mały krok w tym kierunku zrobić, a resztę wykonają ci, którzy dostrzegą w tej sprawie jakiekolwiek możliwości.

Możliwości te chyba są. Niech o tem świadczy dowód zagraniczny. Tam połączono naprzykład fabrykację lasek z fabrykacją cygarniczek. I u nas stoją odłogiem krzaki szakłaku, doskonałego materjału na laski, na którym zadziwiająco symetrycznie i estetycznie poukłada przyroda pączki. Do tej pory krzaki te idą pod kozik pasterzy. A możeby ten ktoś pomyślał nad tem.

Życie gospodarcze

— Jak nas informują z miarodajnego źródła, w podpisanej niedawno umowie handlowej polsko - sowieckiej, przywóz ryb z Sowietów do Polski, nie jest przewidziany. Wiadomość powyższą przyjmie niewątpliwie z wielką ulgą szeroki ogół rybactwa polskiego, które od dawna walczyło o skasowanie nadmiernego importu sowieckiego. Zaniechanie przywozu tak poważnych dotychczas ilości ryb z Rosji Sowieckiej, zdoła zapewne umożliwić poprawę systematycznie pogarszającej się sytuacji na rynku krajowym, zwłaszcza w zbycie ryby jeziorowej i rzecznej.

— **Wobec tego, że eksport do Niemiec musi być fakturowany w markach niemieckich, powstały wśród eksporterów obawy, że w wypadku dewaluacji, mogłoby to ich narazić na poważne straty. Jak wyjaśnia Związek Izb Przemysłowo - Handlowych — obawy te są bezpodstawne. Umowa handlowa polsko - niemiecka bowiem nie przewiduje fakturowania eksportu polskiego do Niemiec w markach niemieckich. Eksporter polski może wobec tego dowolnie wybierać walutę, w której zamierza fakturować towar i wybór tej waluty zależy wyłącznie od porozumienia importera niemieckiego z eksporterem polskim. Ze strony władz państwowych niemieckich zatem nie powinien tu mieć miejsca żaden nacisk.**

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 6 kwietnia

Obroty w listach zastawnych 4 i pół proc. Bku Kraj. po zł. 60.50, w akcjach Browary po zł. 8.

Dolar około zł. 5.31

AKCJE

Bank Polski 96.25, Lilpop 9.10, Starachowice 27 28 27 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.31

Lwów, dnia 6 kwietnia

6 proc. poż. dolarowa 73.75, 5 proc. poż. kolejowa 53, premj. dolarowa 49.50 — 49.75, poż. stabilizacyjna 61.50 — 62 — 62.25 62.50 dwa ostatnie drobne.

DEWIZY I WALUTY

WARSZAWA. Belgja 89.85 90.03 89.67, Berlin 213.45 213.98 212.92, Holandja 360.60 361.32 359.88, Kopenhaga 117.45 117.74 117.16, Londyn 26.30 26.37 26.23, N. Jork kabel 5.30 i trzy czwarte 5.32 5.29 i pół, Oslo 132.10 132.43 131.77, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.95 21.99 21.91, Sztokholm 135.60 135.93 135.27, Szwajcarja 173.10 174.00 173.44, Szwajcarja 173.10 173.44 172.76

Tendencja przeważnie słabsza.

ZURYCH. Warszawa 57.80, N. Jork 3.06 i trzy czwarte, Londyn 15.20, Paryż 20.22 i pół, Praga 12.69 i pół, Medjolan 24.25, Belgja 51.90, Amsterdam 208.40, Oslo 76.37 i pół, Kopenhaga 67.85, Sztokholm 78.37 i pół, Berlin 123.35.

PARYŻ. N. Jork 15.16 — 15.16 i jedna czwarta, Londyn 75.14 — 75.14, Medjolan 120.30 — 120.30, Belgja 256.00 — 256.65 — 256.50, Zurych 494.50 — 494.75, Amsterdam 1030.00, Praga 62.80, Berlin 609.75 — 609.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, mąka pszenna, żytnia oraz otręby żytnie podrożały, natomiast wyki spadły w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Następne zebranie we środę, dnia 15-go kwietnia 1936 r.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 19.00 — 19.25, zbiorowa 18.50 — 18.75, wyka ciemna 19.25 — 19.75, szara 18.25 — 18.75, mąka pszenna Standart I wyciągowa 33.00 — 33.50, I A 32.00 — 32.50, I B 31.00 — 31.50, I C 29.50 — 30.00, I D 27.50 — 28.00, II A 27.00 — 27.50, II B 26.50 — 27.00, II C 26.25 — 26.75, II D 25.00 — 25.50, II E 24.00 — 24.50, II F 22.50 — 23.00, II G 20.00 — 20.50, III A 15.50 — 16.00, III B 14.50 — 15.00, mąka pastewna 12.50 — 13.00, mąka razowa 0—95 proc. 22.50 — 23.00, mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 22.50 — 23.00, gat. I 0—50 proc. 21.75 — 22.00, gat. I 0—65 proc. 19.25 — 19.75, gat. II 50—65 proc. 14.00 — 14.50, razowa 0—95 proc. 15.50 — 16.00, poślednia ponad 65 proc. 11.00 — 11.50, otręby żytnie 10.25 — 10.50.

Inne kursy niezmienione.

Kolosy morskie

W ostatnich latach rozpoczęły walkę o „błękitną wstęgę" nowe kolosy morskie. Mimo spuszczania w dokach, najnowocześniej zbudowanych transatlantyków, „błękitna wstęga" znajduje się w posiadaniu „Normandie" z 79 tys. ton. „Queen Mary" posiada bowiem tylko 76.000, jednak „Queen Mary" jest dłuższa, mając 306 metrów, gdy „Normandie" tylko 296. Następnie idą: „Majestic" Linji Cunarda z 51.062, „Bremen" z 51.656, „Rex" z 51.062, „Berengaria" z 51.062, „Europa" z 49.746, „Leviathan" z 48.502, „Aquitanie" z 45.647, „Ile de France" z 43.450, „Empres of Britain" z 42.348. Gdy porównamy te cyfry z „Britanją", która poraz pierwszy w roku 1840 w dniu 4 lipca przepłynęła Atlantyk, zobaczymy, jak olbrzymi postęp ogarnął budownictwo okrętów. „Britanja" miała 88 m. długości, obecny „Queen Mary" ma 306 m.! „Britania" była o 1.154 ton, „Queen" — 76.000. Siła motorów wynosi 740 koni parowych na „Britanji", a „Queen" — 200.000!

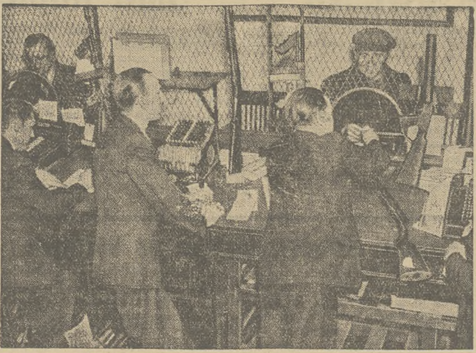
„Queen Mary" waży 70 razy więcej, jak „Britania". I to jest sprawdzianem tego olbrzymiego skoku w ciągu 100 lat!

Duże koszty -- wielkie nic

Liga Narodów, a zwłaszcza jej sekretarjat generalny, jest instytucją, której koszty pozostają w stosunku odwrotnym do rezultatów praktycznych funkcjonowania tej instytucji. Kilkanaście miljonów franków pochłonęła budowa i wykończenie olbrzymiego gmachu w Genewie, w parku Ariana. Wykończono właśnie budowę, gdy wydarzyły się znane wypadki polityczne nad Renem, które spowodowały zwołanie sesji Rady Ligi. I oto z inicjatywy Anglji przeniesiono naradę Ligi z Genewy do Londynu.

Przenosiny te, jak i sama konferencja kosztowały bardzo przyzwoitą sumę. Jak obliczają, sięga ona 800.000 franków szwajcarskich. Bardzo drogo w stosunku do wyniku, który mogliby osiągnąć partnerzy bez pomocy Ligi, pokłóciwszy się na własną rękę, bez wyjazdów nad Tamizę.

„Uzbrojone" okienko kasy podatkowej



Dla ochrony przed napadami bandyckiemi, poborcy podatkowi w Irwington w Stanach Zjednoczonych A. P. zaopatrzeni zostali w szybkostrzelne karabiny. Na ilustracji widzimy ich z temi „niezbędnemi" akcesorjami biurowemi.

Literackie kawiarnie Paryża

Punktami zbornemi przedwojennej cyganerji paryskiej były słynne w owym czasie kawiarnie: „Napolitain", „Closerie des Lilas" i „Chez Mahieu". Dziś tradycje te kontynuuje kawiarnia na placu Saint-Germain, pod nazwą „Deux Magots". Tajemnicą jest, w jaki sposób nowy lokal staje się naraz modny, a cieszący się wprzód największym rozkwitem zakład, zaczyna świecić pustkami. Taki los spotkał prócz wyżej wymienionych lokali przedwojennych, również słynny „Bal Bullier", ongiś centrum literackiego i artystycznego życia stolicy, miejsce rendez-vous feljetonistów, powieściopisarzy i liryków.

W modnem obecnie „Deux Magots" znajduje cała „Revue Nouvelle Française", stałymi gośćmi są między innymi słynny Paul Valéry, niezwykle popularny pisarz-lotnik Saint-Exupéry, wypytywany nieustannie o swoje wrażenia z pełnego przygód lotu do Afryki. Oczywiście jest tu miejsce również dla zdolnego narybku, przysłuchującego się przy „aperitivie" rozmowom starszych.

Całkiem inny, bardziej polityczny charakter posiada w niedalekiem sąsiedztwie „Deux Magots" położona „Café Flore". Jest to kwatera „Action Française". Charles Maurras, odsiadujący obecnie karę więzienia w następstwie ostatnich wydarzeń na bruku paryskim, układał tu przez dwadzieścia lat swoje artykuły, a z wybiciem drugiej godziny zasiadał do skromnego śniadania.

Życie kawiarniane w Paryżu przypada na inne godziny niż w innych miastach, gdzie, jak naprzykład w Wiedniu, stoliki oblężone są od wczesnego rana do późnej nocy. Podobnie jak do „Café Flore", przychodzi się do „Deux Magots" między pierwszą a drugą i wychodzi się stosunkowo dość wcześnie. Mimo to między stałymi bywalcami kawiarń i ich kierownictwem istnieją silne nici wzajemnej sympatji i zrozumienie. Ażeby podkreślić ten sentyment, wpadł właściciel lokalu „Deux Magots" na oryginalny, zgoła nowy pomysł. Wyznaczył mianowicie nagrodę literacką w skromnej wysokości 2.500 franków, zapraszając do jury swoich najsławniejszych gości. Nie jest jeszcze ustalone, czy o nagrodę mają się ubiegać jedynie bywalcy lokalu, czy też będą do konkurencji dopuszczeni także obcy.

Ze Stanisławowa

RYCERSKOŚĆ I PACYFIZM W WYCHOWANIU. Na ten temat wygłosi Dr. Jaxa-Bykowski, prof. Uniw. Poznańskiego prelekcję w Kasynie Polskiem we wtorek 7 bm. o godz. 20-tej.

NOWE WŁADZE WOJEW. KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA. M Stanisławowie dokonano wyboru nowych władz Wojew. Koła Przyjaciół Harcerstwa, w następującym składzie: prok. Goertz, przewodniczący, oraz członkowie: wicewoj. Kaczmarczyk, dyr. Jun, nacz. Dynko, kpt. Skowroński, M. Zielińska, Jaworski, Blicharski, insp. Pikulski, dr. Chorzemski, St. Jezierski, mgr. Mazurówna, ks. Tokarski, oraz z urzędu władz harcerskich weszli: Sadowska, mgr. Muszyński. Komisja rewizyjna: dyr. Goetz, dyr. Zaczek, prof. Gurawski. Nowy Zarząd zwróci się z apelem do polskiego społeczeństwa naszego miasta o poparcie poczynań młodzieży harcerskiej.

wnictwo 200 tys. zł., na domy blokowe 100 tys. zł. i na remonty 50 tys. zł.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO AFERZYSTY. Na skutek doniesienia urzędnika stanisławowskiej Izby Rzemieślniczej, policja aresztowała Marjana Roszczuka, niebezpiecznego oszusta i aferzystę ze Lwowa. Roszczuk w lecie ub. r., podszywając się pod nazwisko prezesa lwowskiej Izby Rzem. p. Pammera, odniósł się telefonicznie do dyr. stanisławowskiej Izby Rzem. z prośbą o pożyczenie kilkudziesięciu zł., które też otrzymał. Po kilku tygodniach sprawa się wyjaśniła, lecz nie zdołano wówczas aferzystę ująć. Dopiero obecnie, jeden z urzędników Izby Rzem. rozpoznał w jednym z przechodniów, człowieka, któremu wówczas wypłacił wspomnianą kwotę.

Łemkowie w pow. krośnieńskim

P. Weleszczuk w swoim artykule, drukowanym w „Dzienniku Polskim" o muzyce Łemków popełnił pewną nieścisłość. Z jego słów wynikałoby, że Łemkowie zajmują prawie cały powiat krośnieński, a ludność polska stanowi w nim mniejszość. Tymczasem tak nie jest. Na 85 gromad powiatu krośnieńskiego, 14 gromad jest zamieszkałych przez Łemków. Według statystyki z roku 1898 (niestety późniejsze zestawienia statystyczne są mi niedostępne) greko-katolicy stanowili na terenie powiatu krośnieńskiego 16.91 proc. ogółu ludności, zaś języka ruskiego używało zaledwie 12.05 proc. O ile chodzi o stosunek procentowy ludności polskiej do ruskiej w powiecie, to mam wrażenie, że ta statystyka z przed prawie 40 lat jednak dość wiernie odtwarza ten stosunek nawet w dzisiejszych czasach, gdyż na ogólna ilość gromad w powiecie, gromad ruskich przypada 16.67 proc. Tak więc stosunek procentowy ludności ruskiej i gromad ruskich mniejwięcej by się pokrywał.

Mimo jednak stosunkowo małej ilości Łemków w powiecie, stanowią oni na tutejszym terenie najciekawszą grupę etnograficzną i dlatego chcę im tych parę słów poświęcić.

Nazwa Łemków pochodzi od gwarowego słowa „lem" (znaczy to po polsku „tylko"), używanego z widoczną predylekcją i stosowanego przez nich prawie w każdem zdaniu. Oni sami nazywają siebie Rusnakami. O ukraińizmie wśród nich mowy niema, odżegnują się od niego jaknajbardziej stanowczo i chcą być lojalnymi obywatelami polskimi. Przed wojną światową orjentacja ich była naogół moskalofilska. Dziś orjentacja ta stala się nieaktualna. Pokutuje ona jeszcze na polu religijnem, wyrażając się masowem przechodzeniem na prawosławie. Duże zrozumienie sytuacji wykazały władze państwowe i kościelne Polski, tworząc osobną djecezję łemkowską z siedzibą biskupią w Rymanowie. Z jednej strony usunie to Łemków z pod ukrainizujących wpływów polityki świętojurskiej, z drugiej wpłynie może hamująco na dalszy postęp prawosławia.

Łemkowie stanowią jedyną grupę etnograficzną powiatu krośnieńskiego, która przechowała swój charakterystyczny ludowy strój. U mężczyzn stanowi go biała zgrzebna koszula, ściągnięta u szyi czerwoną wstążeczką, wpuszczona w spodnie białe ze zgrzebnego płótna w lecie, lub bronzowe samodziałowe w zimie. Spodnie te są skolei wpuszczone w kierpce skórzane, które sobie sami fabrykują. Na koszulę przychodzi serdak granatowy, często naszywany błyszczącymi guzami, na to zaś gunia z ciemnobronzowego samodziału. Głowę okrywają w lecie kapeluszem filcowym o charakterystycznie wywiniętych brzegach, zimą zaś czapką, stanowiącą kombinację granatowego sukna z futrem baranim i łudząco przypominającą kapuzy dawnych wojsk polskich.

Kobiety ubierają na białą, jak u mężczyzn kolorową wstążeczką u szyi związaną, koszulę, gorset granatowy, lub czarny, wyszywany bogato blaszkami. Spódnice noszą szafirowe lub czarne i takież fartuszki. Na nogach kierpce, wyżej zaś stopy noga jest owinięta białem płótnem, które zastępuje pończochy. Strój ten uzupełnia biała chustka, charakterystycznie skrzyżowana pod brodą i związana z tyłu, oraz prawdziwe korale. U kobiet zamężnych przestrzegane jest zwyczaj noszenia czepca

Mieszkają Łemkowie w chatach, w których całe obejście gospodarskie znajduje się pod jednym dachem. Pierwsze drzwi prowadzą do sieni, roz dzielającej dwie izby u bogatszych, izbę i komorę u biedniejszych gospodarzy. Następne szerokie wrota tworzą wejście na boisko, za boiskiem stajnia mniejsza lub większa stosownie do zamożności właściciela, dalej owczarnia, chlewik i wreszcie wozownia bez ścian, z dachem, wspierającym się na dwóch słupach.

Łemkowie mieszkają już w samem paśmie Karpat, więc ziemie ich nie są bardzo urodzajne. Rzadko udaje się na nich żyto, nigdy pszenica. Toteż z płodów rolnych mają prawie wyłącznie owies i ziemniaki, resztę sprowadzają. Na jesieni można widzieć długie szeregi wozów łemkowskich, jadących w niżej położone partje powiatu po kapustę. Dochód w gospodarstwie Łemków dają liczne stada owiec, oraz wychów wołów roboczych.

Gospodarstwa Łemków wołają o komasację. Zdarza się niejdnokrotnie, że bogaty kilkunasto- lub kilkudziesięciomorgowy gospodarz posiada swoją rolę w niemniej niż pięćdziesięciu kawałkach, odległych nieraz od domu kilka, albo i kilkanaście kilometrów. Uniemożliwia to racjonalną gospodarkę rolną i zdaje Łemka na dochód z pasterstwa, lub na dolary, przesyłane przez krewnych, którzy wywędrowali do Ameryki.

DR. ROMAN PETELENZ-ŁUKASIEWICZ

Radjo w taksówkach

O niemiłe niespodzianki w dorożce samochodowej nietrudno, zwłaszcza jeżeli chodzi o wysokość taksy. Ostatnio jednak spotyka pasażerów taksówek wiedeńskich niespodzianka innego rodzaju, wyjątkowo miła. Zaledwie dobroduszny kierowca auto-dorożki zamknie drzwiczki rozklekotanego zazwyczaj Steyera, oraz puści go w ruch, w pudle samochodu rozdzwoni się naraz melodja najnowszego tanga, lub majestatyczne dźwięki opery wagnerowskiej.

Za przykładem luksusowych limuzyn prywatnych, zainstalowali szoferzy taksówek wiedeńskich również w swoich dorożkach tanie aparaty radjowe, uprzyjemniając w ten sposób jazdę pasażerom, zaś sobie robiąc dobrą reklamę. „Już od półtora roku jeżdżę z aparatem radjowym" — wyjaśnia szofer, którego poprawny sposób mówienia zdradza człowieka z wykształceniem. W dyskretny sposób zapytany o swoją przeszłość, szofer wyjaśnia, że jest byłym urzędnikiem banku, od kilku lat bezrobotnym.

Tymczasem w ciemnej, bezgłośnej nocną porą ulicy, wysłuchuje się całego programu radja wiedeńskiego. Podobno zainstalowanie aparatu w samochodzie nie wymaga wielkich kosztów. Wystarczy wmontowanie niewielkiego agregatu, można też użyć akumulatorów świetlnych i przejmować nawet stacje zagraniczne. Na pytanie, czy muzyka nie przeszkadza mu w kierowaniu samochodem, rozpraszając jego uwagę, szofer tłumaczy, że się tak do radja przyzwyczaił, iż nie robi on na nim żadnego wrażenia.

———

Jaki kupić kapelusz?

Wobec tego, że kapelusz decyduje zazwyczaj o elegancji i dobrym smaku, przed kupnem należy się dobrze zastanowić. Ulegać ślepo kaprysom i żądaniom mody jest w tym wypadku rzeczą nie do wybaczenia. Rozmiar kapelusza i jego linja muszą być w ścisłej zależności i harmonji z rysami, owalem twarzy i kształtem głowy. Panie o wydatnych szczękach i silnie zarysowanych podbródkach muszą bezwzględnie unikać fasonów o śpiczastych i wąsko zakończonych główkach. Ten rodzaj kapeluszy bowiem nadaje się dla posiadaczek owalnych twarzy. Panie o drobnych rysach powinny unikać ciężkich, szerokich, kwadratowych główek. O wielkości kapelusza decyduje także wzrost. Mała sylwetka w wielkim kapeluszu wygląda jak grzyb.

Ogólną tendencją nowego kapelusza jest wydłużona linja z przodu i sposób noszenia go trochę nabok, a jednak nasunięty na czoło. Inowacją są małe kapelusiki w stylu Marji Stuart. Do tych kapeluszy nosi się zazwyczaj woalkę. Oprócz woalek modny jest tiul we wszystkich kolorach i odmianach, czy to w formie zwykłych woalek, czy w formie opadających po bokach kokard tiulowych, czasem w formie sterczących dokoła głowy opasań, zakończonych opadającemi po staroświecku do tyłu końcami. Tiul znajduje jeszcze inne zastosowanie w tegorocznej modzie kapeluszy; wielokrotnie złożony i przestebnowany tworzy nowy rodzaj materjału, z którego robi się kapelusze. Nawet skromne angielskie kapelusze robi się z tiulu (podobno aż 32 razy składanego!). Obok tych lekkich przybrań widzimy na kapeluszach przybrania z piór, bardzo sztywnych i bardzo kolorowych. Jednakże podstawowym materjałem na kapelusz jest, jak zazwyczaj, fic, dalej rozmaite gatunki słomy, błyszczące i matowe, a wreszcie tkaniny.

Z małych fasonów kapeluszy widzimy dużo czapeczek z błyszczącej słomy, kapeluszy mandarynów, stożków z pomponami i frendzelkami. Kapelusz średniej wielkości przypomina męski fason, duże kapelusze mają natomiast urok romantyzmu i przybrane są jasną aksamitką lub kwiatami.

CELINE

Galerja obrazów i rzeźb na wózkach

Sycylja stanowi szczególnie dla obcych wiele interesujących i ciekawych widoków oraz spostrzeżeń. Szczególnie wpadają w oczy przybysza dwukołowe wózki, których bardzo wiele widać na każdym kroku. Są one zgrabne, a zarazem mocno zbudowane. W dni powszednie używa się je do przewożenia ciężarów, a w niedziele i święta do wyjazdu. Lecz równocześnie tworzą one jakby galerję obrazów, świadczącą o zmyśle artystycznym Sycylijczyka i jego umiłowaniu barw. Na każdej większej płaszczyźnie ścian widniejącą bogate w figury obrazy, których motywy zaczerpnięte są z historji i legend. Do zdoby swej dwukółki Sycylijczyk stosuje też rzeźby w drzewie, często kroć pomalowane bardzo jaskrawo. Zdaje się, że strój koni je przytłacza: do pomalowanych rzemieni dochodzą rozety, metalowe obicia, pióropusze. Corocznie odbywają się w Palermo wielkie wyścigi sycylijskich dwukółek.

Sinkiang — sowiecki klin w centrum Azji

Utworzenie niepodległego cesarstwa Mandżurji i zlikwidowanie rosyjskiego stanu posiadania na kolei wschodnio-chińskiej ostatecznie pozbawiło Z. S. R. R. bezpośredniego kontaktu z terytorjum republiki Chińskiej na północno-wschodnim odcinku lądu azjatyckiego. Kontakt z zachodu, poprzez Mongolską Republikę Ludową unicestwiła penetracja Japończyków do Mongolji Wewnętrznej. Zresztą gorąca i rozległa pustynia Gobi, dzieląca te dwa kraje mongolskie, deprecjonowała znaczenie zbliżenia terytorjalnego na tym odcinku. Pozostał jeden odcinek kontaktu Z. S. R. R. z Chinami: poprzez Sinkiang, opanowywany konsekwentnie i skutecznie od szeregu lat.

Sinkiang — po polsku „Nowa Prowincja" — zwie się też Turkiestanem Chińskim, bądź Wschodnim, w odróżnieniu od Turkiestanu Zachodniego, czyli rosyjskiej Azji Środkowej. Terytorjum Sinkiangu, obejmujące ok. 1.426 tys. km. kw., graniczy: na północy — z Mongolską Republiką Ludową, gdzie granicę stanowią góry Wielkiego Ałtaju, na południu — z Kaszmirem (Indje) — poprzez góry Karakorum — i z Tybetem, oddzielonym pustynią Takla-Makan i górami Altyn-Tag, na wschodzie — z prowincją mongolsko-chińską, Kansu i pustynią Goni, na zachodzie, gdzie linję graniczną stanowią góry Pamiru — z sowieckiemi republikami Uzbekistanu i Kazakstanu. Wpoprzek Sinkiangu ciągną się „Niebiańskie Góry", Tienszan, dzielące ten kraj na część północną, czyli Dżungarję i południową, czyli Kaszgarję. W górach tych leżą najważniejsze miasta Sinkiangu: stolica Urumczi, Kuldża, Chami, Turfan, Karaszar. Ludność Turkiestanu — około 2 i pół miljona mieszkańców — jest bardzo mieszana: większość ludności stanowią Turcy wschodniej grupy tureckiej z Ujgurami na czele, resztę tworzą Uzbecy, Kirgizi, Kozacy, Tatarzy, Mongołowie, Dunganie, t. j. Chińczycy-mahometanie i in. Chińczycy stanowią najmniejszy procent ludności: są to przeważnie urzędnicy, wojskowi, kupcy i arystokracja feudalno-obszarnicza.

Nadużycia i ucisk, stosowane przez urzędników i wojskowych chińskich wobec miejscowej ludności, oraz przeciwieństwa rasowe i religijne mieszkańców Sinkiangu, podsycane i wykorzystywane przez Japonję, Anglję i Z. S. R. R., osłabiały pozycję [illegible]n w prowincji odległej od macierz[illegible] 2—3 miesiące drogi samochodem wzdłuż dawnego traktu karawanowego. Najsilniejszą pozycję w Turkiestanie Chińskim zdołała sobie zapewnić Rosja, czemu sprzyjała i bliskość i traktat handlowy z r. 1880, który przyznawał jej specjalne przywileje celne. Z. S. R. R., wśród innych dziedzictw po cesarskiej Rosji, przejął również pozycję w Sinkiangu, umocnioną nowym traktatem handlowym z r. 1924. Od tego roku datuje się bardzo ożywiona wymiana handlowa pomiędzy Z. S. R. R. a Sinkiangiem, oraz coraz bardziej zacieśniająca się współpraca polityczna. Jak zapewniają źródła japońskie, w styczniu r. b. zawarty nawet został układ tajny pomiędzy Sowietami a Sinkiangiem, będący właściwie formalnem podporządkowaniem Turkiestanu Chińskiego Unji Sowieckiej. Rząd moskiewski, wzamian za uznanie jego kontroli, szerokich prerogatyw handlowych i wpływów na terenie Sinkiangu, zobowiązuje się do udzielenia Turkiestanowi chińskiemu nietylko pomocy technicznej i materjalnej, ale też pomocy zbrojnej w razie zatargu zewnętrznego.

Zbliżenie Sinkiangu do Sowietów nie jest wynikiem jedynie zręcznych posunięć rządu Z. S. R. R., działalności bolszewickich agentów i... pieniędzy wśród wpływowych czynników chińskiego Turkiestanu. Niewątpliwie wielką w tem rolę odegrał przykład rozwoju Turkiestanu sowieckiego, który w ciągu ostatnich lat osiągnął istotnie spore wyniki. Pokrewieństwo rasowe plemion, zamieszkujących oba Turkiestany, nie pozostaje również bez wpływu na zbliżenie sąsiadujących ze sobą krajów. Jeśli zaś chodzi o interesy Moskwy w Sinkiangu, są one dzisiaj przedewszystkiem natury raczej politycznostrategicznej, niż handlowej: połączenie obydwu Turkiestanów — w formie takiej czy innej — albo nawet tylko sojusz Sinkiangu z Z. S. R. R., pozwoli Sowietom odzyskać prestige wobec Chin, utracony przez utworzenie państwa Mandżurskiego i Wewnętrznej Mongolji. Umocniwszy się w Sinkiangu, Sowiety będą mogły wywierać silny wpływ gospodarczy i polityczny na sąsiednią prowincję Kansu, w kierunku której Unja Sowiecka buduje już na mocy koncesji od Sinkiangu linję kolejową, a jednocześnie będą mogły nawiązać zdawna upragniony kontakt z czerwonemi prowincjami Chin.

Ze wschodniego Turkiestanu celuje Moskwa w samo serce Chin, wbijając klin w centrum Azji pomiędzy japońskie wpływy ze wschodu a angielskie z południa.

M. D.

Pod prąd

P. F. N.

Odliczanie lat służby „zaborczej" emerytowanym urzędnikom, spowodowało obfity napływ korespondencji do redakcji ze strony tych urzędników. Z każdego takiego listu przebija cicha tragedja szarego człowieka, stojącego u schyłku życia w obliczu najgorszej nędzy, każdy list nacechowany jest rozpaczą i poczuciem doznanej krzywdy.

Czasem samo proste podanie faktu, wymowniejsze jest od wszelkich komentarzy. Oto n. p. jeden z takich listów, wybrany ze stosu innych, a nadesłany ze Złoczowa:

„Jestem emerytowanym podurzędnikiem sądowym. Emerytura moja po ciągłych obcięciach wynosiła ostatnio... 72 zł. (!). Pierwszego kwietnia odliczono mi lata zaborcze, tak że na rękę dostałem tylko niecałe 40 zł. Z tego muszę utrzymać żonę i córkę, która straciła niedawno posadę".

Korespondent ów nie podaje, jak zamierza rozwiązać problem utrzymania trzech osób za... 40 zł. miesięcznie. Podobnie i inni korespondenci. Najczęściej nawet się nie skarżą, tylko pytają z jakiemś bolesnem zdziwieniem, dlaczego i za co ich tak skrzywdzono... Bardzo smutne korespondencje... Tak smutne, jak nędza tych, którzy ją wysłali.

Okazuje się, że w obecnej dobie etatyzacji i jednoczesnego upadku wszelkiego przemysłu, jedna tylko fabryka świetnie prosperuje i doskonale się rozwija:

Jest nią państwowa fabryka nędzy ludzkiej.

RYKSKI

Czworonogi weteran z 1917 r.

W domu porucznika Hurdenburgh'a w Waszyngtonie zakończył żywot słynny pies Rags, uczestnik wielkiej wojny. Pochowano czworonogiego weterana uroczyście, z honorami wojskowemi. Wkrótce po przybyciu na front wschodni we Francji pierwszych oddziałów amerykańskich, znalazł sierżant Donovan na ulicy w Paryżu brudnego, nawpół zagłodzonego psa-owczarka. Zaopiekował się nim i zabrał go ze sobą na pozycje w Argonach. Owczarek stał się wkrótce ulubieńcem dywizji i odznaczył się przy przesyłaniu depesz z pozycji na pozycję pod gęstym obstrzałem artylerji niemieckiej. Podczas jednego z ataków gazowych Rags oślepł na jedno oko. Donovan zabrał ze sobą wiernego pieska do balonu obserwacyjnego w czasie wzlotu. Gdy balon zapalił się od pocisku niemieckiego, Donovan wyskoczył ze spadochronem, trzymając psa pod pachą. Rags uratował w tej opresji sierżantowi życie. Pilot samolotu niemieckiego, widząc opadający zwolna spadochron z sierżantem, zbliżył się i wycelował karabin do Donvana. Spostrzegł jednak, iż sierżant trzyma psa pod pachą, kiwnął mu więc po przyjacielsku ręką i odleciał.

Dzielny owczarek przebył całą wojnę aż do końca wraz z dywizją, odznaczony dwoma medalami za wierną służbę.

A. P.

Kościół wiedeński, który był pod juryzdykcją arcybiskupa lwowskiego

Parafja ruska (grecko-katolicka) pod wezwaniem św. Barbary w Wiedniu, należała dotąd do juryzdykcji każdorazowego arcybiskupa metropolity obrz. gr. kat. we Lwowie. Dopiero dekretem Kongregacji dla Kościoła Wschodniego z dnia 20 grudnia ub. r. została parafja wspomniana poddana juryzdykcji arcybiskupa wiedeńskiego. Dnia 5 kwietnia b. r. odbyło się uroczyste przejęcie kościoła i parafji przez Ks. Kard. Dra T. Innitzera, arcybiskupa wiedeńskiego, który dokonał tego aktu w charakterze upełnomocnionego Delegata Stolicy Apostolskiej.

wiadomości BIEŻĄCE

7 kwietnia 1936	**Wtorek**
	Rufina m.
	Jutro: Dionizego
	Wschód słońca 4·58
	Zachód „ 18·19

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 7 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 10. „Peer Gynt".
Środa, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej".

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 7 b. m. — nieczynny.
Środa, dnia 8 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Oskarżam cię matko" („La Maternelle").
ATLANTIC: „Koenigsmark" według powieści Piotra Benoit.
CASINO: „Bounty".
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc" — z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Panienka z Medjolanu" oraz rewja. Ceny niżej — program wyżej.
GRAŻYNA: „Walc Cesarsko - Królewski", wiedeńska operetka muzyczna.
KOPERNIK: „Oczy Czarne" i dźwiękowe dodatki.
MARYSIEŃKA: „Oczy Czarne" i dźwiękowe dodatki.
MUZA: „Epizod".
PALACE: „Wiedeń! Miasto moich marzeń..." Magda Schneider, Lizzy Holzschuh, Adele Sandrock, Tibor v. Halmay, Leo Slezak, George Aleksander.
PAN: „Marja Baszkircew" w roli głównej Szeki - Szakal.
PAX: „Golgota" (Życie i Męka Chrystusa).
RAJ: „Jaśnie Pan Szofer" z Eug. Bodo.
STYLOWY: „Burłak z nad Wołgi" i rewja: „Z piosenką przez Lwów".
ŚWIT: „Bal w Savoyu" i groteska z Mickey Mouse.
TON: „Walczę o życie" z Paulem Muni.
UCIECHA: „Prawda zwycięża" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5. JUGOSŁAWJA.

— TEATR WIELKI: Po raz ostatni w tym sezonie ukaże się poemat dramatyczny Ibsena „Peer Gynt" z muzyką Griega, w obsadzie premjerowej. Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza, dekoracje Andrzeja Pronaszki.

Jutro: „Tragika Pani Generałowej".

— TEATR ROZMAITOŚCI: — nieczynny.

— WIELKI TYDZIEŃ W TEATRACH MIEJSKICH: W wielki czwartek, piątek i sobotę, Teatry Miejskie nieczynne. Pierwsze świąteczne przedstawienie 12 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem. W jutrzejszym komunikacie podamy repertuar świąteczny.

— III. STAGGIONE OPEROWE WE LWOWIE: III. Staggione operowe pod dyrekcją T. Mazurkiewicza i R. Wragi, rozpocznie przedstawienie w dniu 13 kwietnia opera Masseneta „Manon" z Zofją Fedyczkowską w roli tytułowej. Przewidzianych jest pięć przedstawień; wykonane nadto zostaną: Cavalleria Rusticana Mascagniniego i Pajace Leoncavalla, Cyganerja Pucciniego, Trafiata Verdiego oraz Lacme Delibesa.

— O TWÓRCZOŚCI POETYCKIEJ KS. BISKUPA BANDURSKIEGO. Ks. Biskup Bandurski, poza znakomitą spuścizną literacką z dziedziny twórczości kaznodziejskiej — pozostawił zbiory poezyj lirycznych, odzwierciedlających jego żarliwe serce, czułe na wszelką niedolę i bijące mocnem tętnem miłości ojczyzny. Z treścią tych tomików poetyckich, zapozna radjosłuchaczy całej polski T. Sobolewski dziś o godzinie 18.30 — we wtorek.

— „HOLENDER TUŁACZ". Operę „Holender - Tułacz" Wagnera, usłyszymy dziś we wtorek, o godzinie 20.00, jako transmisję z Teatru Wielkiego w Warszawie.

— „MINUTY LITERACIE". Wtorkowe Minuty Literackie (godz. 22.45) poświęca Rozgłośnia lwowska twórczości przekładowej lwowianina, autora kilku zbiorów przekładów z poezji obecnej Kazimierza Rychłowskiego. Recytować będzie artysta Teatru Wielkiego Br. Dąbrowski.

Spieszmy z pomocą
Zamkowi Zbaraskiemu

Na terenie Województwa tarnopolskiego w odległości 23 klm. od Tarnopola, leży miasto pwiatowe Zbaraż. w którego obrębie znajduje się — jak wiadomo — Zamek Książąt Wiśniowieckich.

Zamek zbaraski znany zaszczytnie w dziejach dawnej Rzeczypospolitej, wsławił się szczególnie w 1649 r. bohaterską obroną, tak pięknie opisaną w trylogji przez Henryka Sienkiewicza.

Obrona Zbaraża należy do tych chlubnych czynów oręża polskiego, która okryła imię rycerstwa polskiego nieśmiertelną chwałą.

Zamek zbaraski, który był główną kwaterą wojsk polskich i rdzeniem obrony, istnieje po dziś dzień, wprawdzie mocno nadwyrężony zębem czasu, jednak większa część murów, baszt i wałów obronnych, jest jeszcze stosunkowo dobrze zachowaną i przy odpowiedniej konserwacji może być łatwo odbudowaną i zachowaną dla potomności jako ważny zabytek historyczny minionych wieków i jako pomnik naszej wojennej chwały.

Właściciele Zbaraża, na którego terytorjum znajdują się ruiny zamku, pp. Jawetzowie, dowiedziawszy się o projekcie Oficerów Rezerwy, odbudowy zamku, ofiarowali teren zamkowy wraz z zamkiem na własność Tarnopolskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy, które dla tego celu zawiązało „Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy R. P. dla odbudowy zamku ks. Wiśniowieckich w Zbarażu z siedzibą w Tarnopolu".

Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy, jakoteż Zarząd Okręgu Oficerów Rezerwy Ziem południowo-wschodnich we Lwowie, pragnie akcją odbudowy zamku zbaraskiego, obok Oficerów Rezerwy R. P., oraz Oficerów Armji Czynnej, którym M. S. Wojsk. zezwoliło należeć do Stow. Ofic. Rez. (Dz. Rozp. Wojsk. Nr. z dnia 15 X. 35 r., par. 16), w porozumieniu z Radą Związkową i Zarządem Głównym Z. O. R. R. P., zainteresować także wszystkie organizacje i związki polskie, jakoteż całe społeczeństwo polskie na terenie państwa i zachęcić je do współpracy i materjalnego poparcia odbudowy tego zamku, a temsamem przyczynienia się do uratowania od zniszczenia tej drogiej pamiątki narodowej.

Wobec tego, że dzięki Henrykowi Sienkiewiczowi historja zamku zbaraskiego przez spopularyzowanie jej w nieśmiertelnej Trylogji stała się jeszcze bliższą i droższą sercu każdego Polaka — jesteśmy przekonani, że hasło odbudowy tego zamku znajdzie potężny odzew i zrozumienie u całego społeczeństwa.

W odbudowanym zamku będzie około 40 dużych sal, które zostaną oddane na: a) muzeum historyczno-wojskowe Ziem południ.-wschodn., b) schronisko turystyczne P. T. T. K., c) pomieszczenie polskich organizacyj kulturalno-oświatowych Zbaraża itp.

Dźwignięty z ruin zamek zbaraski stanie się więc twierdzą i ostoją polskiego ducha i polskiej kultury na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej i będzie nadal pełnił — jak przed wiekami, chociaż w zmienionych warunkach — swoją misję dziejową.

Toteż pospieszcie na odsiecz zamkowi zbaraskiemu, któremu zagraża ruina i zagłada i pomóżcie w odbudowie pomnika naszej wojennej Glorji — Praojcom na cześć, nam na otuchę, a potomnym na wzór i pożytek!

— „PORADNIA MODY „DZIENNIKA POLSKIEGO" udziela dla wszystkich Czytelniczek „Dz. Polskiego" porad w sprawach mody każdej środy (prócz świąt), od godz. 15.30—17. Do przeglądnięcia są najmodniejsze żurnale (francuskie), oraz próbki materjałów.

— NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, wobec zbliżającej się rocznicy zgonu Marszałka podaje, jako wstępne, następujące tymczasowe wskazówki:

1) Kulminacyjnym dniem, w którym będą się skupiły wszystkie uroczystości związane z uczczeniem pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, będzie dzień 12 maja, jako rocznica Jego Zgonu.

2) W najbliższym czasie zostaną przez Komitet Naczelny opracowane i podane do publicznej wiadomości wytyczne w sprawie uroczystości w dniu 12 maja b. r. które Komitetom Wojewódzkim zostaną przesłane w formie instrukcji.

3) Do czasu otrzymania odnośnych instrukcyj, winny się organizacje wstrzymać od wydawania jakichkolwiek zarządzeń w tym kierunku.

4) Dla orjentacji zaznacza się, że organizowane będą pielgrzymki do poszczególnych ośrodków (Kraków — Wilno).

W Wilnie odbędzie się w dniu 13 maja b. r. uroczystość złożenia Serca Marszałka w grobowcu na Rossie, na którą to uroczystość spodziewany jest liczny Zjazd pielgrzymek z całej Polski.

Organizacje zatem winny się zorjentować i podać w przybliżeniu do wiadomości do końca miesiąca b. r. Wojewódzkiemu Komitetowi Wykonawczemu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego — Lwów, ulica Halicka 19, ilość uczestników pielgrzymek do wyżej wymienionych ośrodków.

— OŚWIADCZENIE ART. OPERY ROMANA WRAGI. Otrzymujemy od p. Romana Wragi, art. op. z Poznania, następujące pismo:

„Wielmożny Panie Redaktorze! Bardzo uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnem piśmie Wnego Pana, następującego oświadczenia:

W przedostatnim „Światowidzie" ukazał się artykuł oświetlający bardzo dodatnio działalność obecnej Dyrekcji Teatru miejskiego i jej znaczenie dla kultury polskiej we Lwowie.

Artykuł ten wcaleby mnie „nie wzruszył", gdyby w nim nie poruszono sprawy „staggione" operowego i gdyby nie zapisano tego radosnego faktu na konto obecnej dyrekcji teatru dramatycznego.

Oświadczam więc, że końcowy ustęp tego artykułu, traktujący bardzo skromnie, jakby z pewnem zawstydzeniem, o operze, pełen błędów w nazwiskach, to jedno wielkie nieporozumienie, gdyż organizatorami przedstawień operowych są: Roman Wraga i Tadeusz Mazurkiewicz, przy bardzo życzliwem poparciu moralnem i finansowem P. Prez. Drojanowskiego i P. Wiceprezyd. Weryńskiego, rozumiejących potrzebę działu muzycznego (ale doskonałego) w tak kulturalnym i najmuzykalniejszym Lwowie, czego dowodem są stale wysprzedane przedstawienia operowe.

Ponieważ ze strony Dyrekcji Teatru nie ukazało się żadne sprostowanie, zmuszony jestem uczynić to ja, tembardziej, że pomijanie naszych nazwisk, jest równoznaczne z odbieraniem zasługi w organizowaniu przedstawień operowych we Lwowie, co nas moralnie krzywdzi. — Roman Wraga, art. opery."

Rezolucja Zjazdu regionalnego posłów

Grupa posłów obradujących na zjeździe regionalnym w Stanisławowie wysłała do p. wicepremjera min. Kwiatkowskiego depeszę nast. treści:

Zebrani na zjeździe regionalnym posłowie i senatorowie trzech województw wschodnich zwracają się do pana wicepremjera z prośbą o przychylne potraktowanie postulatów przedłożnych rządowi i senatowi przez organizacje emerytów, oraz o przyspieszenie pracy komisji dla spraw emerytalnych.

Podpisali: Byrka, Choiński, Dzieduszycki, Stroński, Wojciechowski, Widacki, Żyborski, Ostafin, Wasilewski, Kozicki, Eckert, Pulnarowicz, Zarzycki, Siedlecki, Inglot, Krzeczunowicz i Szetela.

Dzień kulturalny

ZGON FILOLOGA RUMUŃSKIEGO. Zmarł w Berlinie znany filolog rumuński Tiktin, autor rumuńskiego słownika encyklopedycznego w 3 tomach, członek honorowy Rumuńskiej Akademji Nauk.

NAGRODA LITERACKA W POSTACI GOSPODARSTWA ROLNEGO. Uroczystą akademją - koncertem zamknięty został rok Książki Estońskiej. W czasie akademji przemawiał premjer Eempalu, komunikując m. in. o zamiarze utworzenia rządowej nagrody literackiej w postaci zagospodarowanej fermy rolnej.

— MIEJSKI KOMITET OPIEKI POZASZKOLNEJ WE LWOWIE, urządza we wtorek i środę, dnia 7 i 8 b. m. przedwielkanocną zbiórkę pieniężną dla zasilenia funduszów Komitetu, przeznaczonych na dożywianie najbiedniejszych dzieci naszego miasta.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do wypróbowanej ofiarności społeczeństwa lwowskiego o poparcie zbiórki przez złożenie choćby najskromniejszego datku.

Zebrane fundusze umożliwią dalsze prowadzenie akcji dożywiania dzieci i młodzieży, które w obecnych ciężkich czasach wymagają szczególnej opieki i zorganizowanej pomocy całego społeczeństwa

— ZMIANY W ADMINISTRACJI. Dotychczasowy naczelnik Wydziału ogólnego w stanisławowskim Urzędzie Wojewódzkim insp. starostw dr. Unger, przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku. Dr. Unger obejmuje stanowisko dyrektora Zarządu uzdrowiska Morszyn.

— ODZNACZENIE. Kierownik wydziału śledczego w Stryju, podkomisarz Eugenjusz Kordys, odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi, położone na polu bezpieczeństwa.

— Ś. P. MICHAŁ ENGEL. Dnia 3-go b. m. zmarł ś. p. Michał Engel, długoletni, zasłużony współpracownik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i były dyrektor drukarni „Gazety Lwowskiej".

Zmarły był wyjątkowej wartości człowiekiem, oddanym i wielce pożytecznym współpracownikiem, oraz dobrym i wyrozumiałym kolegą. Cześć Jego pamięci!

— POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swych Członków, że we środę dnia 8 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9, odczyt p. Dr. Inż. Witolda Aulicha p. t.: „Z zagadnień Inżynierji społecznej. Cz. II. Zapatrywania autorów amerykańskich".

Początek punktualnie o godzinie 18.30. — Goście wprowadzeni przez Członków mile widziani.

— STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW WE LWOWIE, podaje do wiadomości, że otrzymała z Min. Spraw Wojsk. wykaz Bohaterów, odznaczonych Krzyżem Walecznych, o nieznanych adresach. Osoby interesujące się tem, mogą odnośny wykaz przejrzeć u dozorcy Cmentarza Obrońców Lwowa. (Telefon 218-19).

— STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO, urządza na cele Ochronki dla najbiedniejszej dziatwy z baraków przy ul. Pełtewnej 49 i Schroniska im. św. Anny dla ubogich staruszek przy ul. Teatyńskiej 19, świąteczną żywnościową loterję, we wtorek 7 kwietnia br. od godziny 10-tej do 21-ej przy ul. Akademickiej 3 (w dawnym sklepie „Runo"). Będą do wygrania: szynki, kiełbasy, drób, torty, placki i różne żywnościowe fanty.

— WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO TOW. „DZIECI NA WIEŚ" we Lwowie, odbędzie się we wtorek, dnia 7-go b. m. o godz. 18-tej w szkole powszechnej żeńskiej im. św. Antoniego we Lwowie, ul. Łyczakowska 38.

Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. Sprawozdanie Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej za rok 1935. Wybór uzupełniający członków Zarządu. Wnioski i interpelacje.

— ALLELUJA CHORYM! Oryginalny afisz Akcji Radjo dla chorych, ukazał się w dniu dzisiejszym na murach Lwowa. — Oto jego wymowne słowa:

Do wszystkich o radość dla wszystkich! W obliczu świąt Zmartwychwstania wołamy: „Alleluja chorym, głodnym, biednym!" „To nasi bracia — bliźni nasi, to ludzie!" Niech Zmartwychwstanie w nas żywa wiara! Niech żyje ofiarna miłość bliźniego! Pomóżcie, czem kto może: sercem, modlitwą, darem: daj grosz, chleb, lekarstwo, odzież! Znużonych życiem wzmocni, radością napełni: Miłosierdzie! Człowieku, który czytasz te słowa, ktokolwiek jesteś: nie bądź tak spokojny! Obok wre walka o życie! Nasz adres tuż obok Ciebie, wszędzie, gdzie są chorzy, głodni, nędzarze, dzieci.

Nasz adres: Zorganizowana dobroczynność, najbliższa parafja, najbliższy szpital, ochronka, przytulisko. Nasz adres: Apostolstwo Chorych — Radjo dla Chorych, Lwów, ul. Batorego 6. Do wszystkich: Alleluja wszystkim!

— KINO - REWJA „COLOSSEUM". — Dziś i w dnie następne w dalszym ciągu graną będzie na scenie „Colosseum" ciesząca się rekordowem powodzeniem wesoła rewja p. t. „Ceny niżej — program wyżej" w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu rewjowego stolicy. Ze sceny bije humor, werwa i atmosfera beztroski, tak że najczarniejszy pesymista oprzeć się nie potrafi. Na ekranie przepiękny film p. t. „Dziewczę z Medjolanu". W przygotowaniu wielka rewja świąteczna, jakiej we Lwowie dotychczas nie widziano

Cudze chwalicie, swego nie znacie

Od pewnego czasu zainicjowano zbiorowe wycieczki ze Lwowa i z prowincji do Browarów Lwowskich, stanowiących bezsprzecznie jedną z najpoważniejszych placówek naszego wielkiego przemysłu, która dając zatrudnienie setkom robotników, przyczynia się również w wysokim stopniu do zmniejszania klęski bezrobocia.

Stwierdzić bez przesady należy, że Browary Lwowskie, tak swojemi rozmiarami, jak nadewszystko doskonałemi urządzeniami technicznemi, stanęły na najwyższym poziomie współczesnego browarnictwa.

Dzięki fachowym objaśnieniom inżynierów, uczestnicy wycieczki uzyskują wgląd w tę interesującą gałąź nowoczesnego przemysłu, jak z ziarna jęczmienia powstaje przepyszne, niezrównane piwo lwowskie.

Trudno w krótkim artykule przedstawić wszystkie fazy fabrykacji. Można tylko dać wyraz ogólnemu wrażeniu: Browary Lwowskie to jakby swoiste państwo w sobie, złożone z całego kompleksu budynków fabrycznych, imponujących ogromem i wysokim poziomem swych urządzeń. Choćby tylko obciąg do beczek nowo wyrabianego przez LTAB piwa ciemnego, podwójnie słodowego „Bawar", daje dowód nowoczesności tego zakładu. „Bawar", to piwo wysokostopniowe, warzone na wzór monachijskiego. Można je śmiało nazwać „Specjalnością Lwowskiego Browaru".

Rzut oka na urządzenia fabryczne wykazuje, że mimo obecnych ciężkich warunków ekonomicznych, Dyrekcja Browarów Lwowskich nie ustaje nietylko w utrzymaniu w wzorowym stanie stanie swych urządzeń, ale i w ciągłem ich udoskonaleniu. Dzięki temu może piwo lwowskie niewątpliwie wytrzymać konkurencję z najlepszemi piwami zagranicznemi.

Wszyscy uczestnicy wycieczki, których po ukończonem zwiedzeniu Browarów zaprasza Dyrekcja na praktyczną próbę swego wytwornego produktu, rozkoszują się pienistym płynem i stwierdzają jednogłośnie, że będą nietylko wiernymi konsumentami Browarów Lwowskich, ale i gorliwymi propagatorami hasła: „Pijcie piwo lwowskie".

NIEUSTAJĄCE ATAKI

(a) Sklep S. Mermelsteina przy ul. Kamińskiego 2 był wczorajszej nocy przedmiotem ataku szajki włamywaczy, którzy po rozbiciu kłódek i żelaznej żaluzji przygotowali do wyniesienia znaczną ilość towarów, spłoszeni jednak zbiegli bez łupu.

Do mieszkania Weroniki Kursel (ul. Listopada 95) włamali się w godzinach porannych złodzieje i skradli na jej szkodę futro, wartości 1.100 zł.

O godz. 14-tej nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Natana Aptera (ul. Słoneczna 31), lecz spłoszeni zbiegli bez śladu.

WŁAMANIE KASOWE W ŚRODMIEŚCIU

(a) W godzinach wieczornych niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się przez dzwi sieni do składu galanteryjnego Izaka Korkesa (ul. Halicka l. 3), gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej, zabrali z niej około 100 zł.

(a) KŁOPOTY PŁATNICZEGO.

Coraz częściej zdarzają się wypadki, iż przychodzi do kawiarni czy restauracji gość, który każe sobie podać sutą zastawę, a gdy później płatniczy przedstawi mu rachunek, wzrusza ramionami i oświadcza, iż nie posiada ani grosza. W dniu wczorajszym Adolf Barłoker, płatniczy kawiarni „Union", wniósł doniesienie przeciw urzędnikowi kolejowemu, Wojciechowi M., który przyszedł do kawiarni w nocy 28 stycznia br., kazał sobie podać kolację i trunki, poczem odmówił wyrównania rachunku w kwocie 42 zł. i po dzień dzisiejszy rachunku tego nie wyrównał. Sprawa oprze się o sąd.

(a) WYPADEK SAMOCHODOWY. W dniu wczorajszym o godz. 5 wieczorem autodorożka, kierowana przez szofera Jana Hrycyszyna (ul. Sykstuska 25) w drodze z pl. Gołuchowskiego ku ul. Gródeckiej najechała naprzeciw kamienicy nr. 22 przy ul. Kazimierza Wielkiego na niejakiego Chaskla Richtera, zamieszkałego w Domu starców przy ul. Rappaporta 6. Richter, potrącony błotnikiem autodorożki, upadł na bruk i doznał potłuczeń na całem ciele.

(a) ŚWIADEK W OPRESJI. Izak Goldberg, liczący 50 lat, emer. zawiadowca stacji, miał zeznawać w dniu wczorajszym w sądzie przy ul. Kazimierza Wielkiego w sprawie oskarżonych o paserstwo Maksa Laske i jego żony, a gdy znalazł się na korytarzu sądowym, stał się przedmiotem niebywałego, słownego ataku ze strony wymienionej pary.

(a) UTRAPIENIA TERCJANOWEJ. Ewa Białasowa, żona tercjana (ul. Dąbczańskiej 9) wniosła oskarżenie przeciw swemu mężowi, Adamowi, który pobił ją dotkliwie, przyczem kopnął ją kilkakrotnie. Jak donosi Białasowa, z namowy ojca córka Helena sypnęła donoszącej solą w oczy. Przykre sprawy...

(a) KRWAWE OSOBISTE PORACHUNKI. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Kazimierza Chodyńskiego (ul. Szeptyckich 31), któregoż pociął nożem Franciszek Owczarz ze Sygnjówki Wielkiej.

(a) OFIARA ZDERZENIA 2-CH WOZÓW TRAMWAJOWYCH. Do sali szpitalnej dostawiony został wczoraj Jan Pukas (Sygniówka Mała), który w czasie zderzenia się dwu wozów tramwajowych doznał złamania żeber.

(a) NIEPOWODZENIE WŁAMYWACZY. Józef Mikoś i Jan Kućkała, notowani włamywacze, w drodze do upatrzonego miejsca włamania, doznali niemiłej przygody na pl. Gołuchowskich. Oto zetknął się z nimi wywiadowca policyjny, a poprosiwszy obu do najbliższej bramy, przeprowadził przy nich rewizję osobistą, uwieńczoną znalezieniem u obu precyzyjnie wykonanych narzędzi, służących do włamania.

(a) ARESZTOWANA ZA PORZUCENIE DZIECKA. Do sądu odstawioną została w dniu wczorajszym Marja Mazepa, służąca, która w dniu 6 marca br. porzuciła swe tygodniowe dziecko płci żeńskiej w realności przy ul. Złotej.

GWIAZDY EKRANU POLSKIEGO W FILMIE „RÓŻA"

Ulubienica lwowskiej publiczności, artystka wysokiej klasy Irena Eichlerówna, kreuje czołową kobiecą rolę w najlepszym polskim filmie, którego premjera odbędzie się już podczas świąt Wielkanocnych w kinoteatrach „Kopernik" — „Marysieńka". Arcydzieło to, to perła produkcji polskiej, stworzonej na tle powieści Stefana Żeromskiego, zawsze poczytnej, zawsze aktualnej p. t. „RÓŻA". Od czasów istnienia filmów polskich, nie było jeszcze tak gigantycznego pod każdym względem obrazu, w którymby brali udział wszyscy tytani sztuki, sceny i ekranów polskich. Dla przykładu podajemy niektóre nazwiska: Witold Zacharewicz, Michał Znicz, Stefan Jaracz, Bogusław Samborski, K. Junosza Stępowski, Żelichowska, Cybulski, Lindorfówna, Damięcki, Hnydziński, Sempoliński, Owerłło, Małkowski i wiele, wiele innych.

Żadne arcydzieło nie miało takiej wystawy, takich budowli, takich inscenizacyj, treści i techniki zdjęć.

Reżyserował as polskiej kinematografji — Józef Lejtes, scenarjusz opracował Anatol Stern, kierownictwo produkcji — Marek Lipkow. „Róża", to jedyny reprezentacyjny film polskiej produkcji na r. 1936. „Róża", to duma naszej kinematografji! Film ten udało się nadzwyczajnym wysiłkiem zdobyć do wyłącznego wyświatlania w kinoteatrach „Kopernik" — „Marysieńka" od 12 kwietnia b. r. począwszy. (x)

Referent propagandy Lwowa

Długo odwlekano sprawę mianowania referenta turystycznego względnie propagandowego m. Lwowa. Gdy inne miasta ten dział już dawno ujęły w jakąś celową organizację, we Lwowie spychano to zagadnienie na szary koniec i nic dziwnego, że notować mogliśmy na odcinku turystyczno-propagandowym same tylko minusy.

Obecnie możemy z ulgą zanotować, że na czele referatu stanął człowiek, który całą swą duszą i czynami związany jest z naszem miastem. Stanowisko to bowiem objął cieszący się dużą popularnością, uczestnik Obrony Lwowa, kawaler Virtuti Militari, absolwent Politechniki lwowskiej i kapitan rezerwy p. Wilhelm Todt. Chcemy wierzyć, że ten, jeden z pierwszych artylerzystów polskich Lwowa, tak dzielnie będzie bronił pozycji turystyczno-propagandowych naszego grodu, jak dzielnie stawał na czele swej baterji, gdy chodziło o utrzymanie tego miasta w granicach naszej drogiej ojczyzny.

Chcemy wierzyć, że z dniem objęcia przez p. Todta propagandy o Lwowie zaczniemy mówić głośniej, wyraźniej i ze skutkiem.

Wspaniały dar dla świątyni Matki Boskiej Ostrobramskiej

W tych dniach świątynia Matki Boskiej Ostrobramskiej została wzbogacona wspaniałym darem w postaci 20 ławek stylowych dla wygody wiernych. Rodzina N. N., która nie chce być wymieniona, fundowała 10 ławek, drugie 10 fundował p. Nawrocki, obywatel górnego Łyczkowa, który w ubiegłym roku ofiarował stacje Drogi Krzyżowej. Ławki według projektu znanego architekty p. Dajczaka, wykonała ku ogólnemu zadowoleniu firma Szafrański.

Zdaniem rzeczoznawców duchownych i świeckich, ławki stanowią tak pod względem estetycznym jak i praktycznym prawdziwą ozdobę wnętrza świątyni. — Księża Salezjanie wraz z mieszkańcami górnego Łyczakowa składają tą drogą szlachetnym fundatorom serdeczne podziękowanie, a zarazem zwracają się do wszystkich czcicieli Matki Najświętszej z gorącą prośbą, by w miarę możności zechcieli przyczynić się do dalszego urządzenia wnętrza kościoła, a mianowicie do sprawienia dalszych 20 ławek i posadzki około 400 metrów kwadratowych z płyt cementowo-marmurowych.

Cena jednej ławki wynosi 125 zł., cena jednego metra kwadr. posadzki 12 zł. 50 gr.

Firma De-Cet wykonała już bezinteresownie 100 metrów takiej posadzki w prezbiterjum, za co składamy jej serdeczne „Bóg zapłać".

Obrady budżetowe Magistratu

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu ławnik dr. Schreiber referował Dział IV wydatków, obejmujący wydatki na spłatę długów, raty amortyzacyjne i odsetki, preliminowane na kwotę około 2 miljonów zł. Ławnik Teller referował budżet Miejskiego Zakładu Pogrzebowego, zamykający się w globalnej kwocie 131 tys. zł. Budżet Miejskich Zakładów Elektrycznych — „Oświetlenie" przedstawił wiceprezydent Chajes. Budżet ten wyraża się kwotą około 8 milj. zł. W toku szczegółowej dyskusji omawiano m. in. korzyści taryfy blokowej. Ławnik Cwynar referował budżet Dóbr miejskich, preliminowany w Dziale gospodarstwa leśnego kwotą 156.055 zł., zaś gospodarstwa rolnego 27.543 zł.

W dniu dzisiejszym Magistrat w dalszym ciągu obradował nad budżetami zakładów.

Ze sportu

Młodzież szkolna korzystać będzie z krytej pływalni

Miejski Komitet WF i PW wraz z Zarządem pływalni przedstawił Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego wnioski w sprawie ułatwienia młodzieży korzystania z urządzeń krytej pływalni, przy ul. Jabłonowskich 5, oraz umożliwienia dyrekcjom i kierownictwom szkół wykonania punktu programu nauki pływania.

MKWF zapewnia, że:

1) czystość wody w basenie będzie utrzymywana przez jej częstą zmianę, względnie przez chlorowanie przy pomocy specjalnego aparatu;

2) młodzieży szkolnej będzie zapewnione w pływalni zupełne bezpieczeństwo;

3) będą wyznaczone dla niej godziny między 12-tą a 17-tą;

4) dla młodzieży żeńskiej i dla młodzieży męskiej będą wyznaczone oddzielne dnie, względnie godziny;

5) dla dwóch ostatnich klas szkół powszechnych poziom wody w basenie obniżony i założona będzie siatka;

6) w opłacie wstępu dla młodzieży szkolnej będą uczynione daleko idące ulgi.

Ulgi te będą tem wydatniejsze, im więcej grup młodzieży szkolnej korzystać będzie z urządzeń krytej pływalni.

Przyjmując te warunki jako obowiązujące, Komitet i Zarząd Pływalni, Kuratorjum zwróciło się do dyrekcyj wszystkich szkół, z zarządzeniem, aby lekarze szkolni, względnie nauczyciele, wygłosili w szkołach pogadanki informacyjne o znaczeniu nauki pływania i wartościach zdrowotnych sportu pływackiego.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego zarządziło ponadto, by:

1) grupa młodzieży szkolnej, korzystająca równocześnie w przeciągu godziny z kąpieliska, nie mogła przekraczać liczby 40 osób;

2) dyrekcje, względnie kierownictwa szkół obowiązane są zorganizować należytą opiekę nad młodzieżą;

3) lekarze szkolni obowiązani są do czuwania nad warunkami hygjenicznemi i do odwiedzania pływalni, w godzinach, w których młodzież szkolna danego zakładu korzysta z krytej pływalni. Swoje ewentualne spostrzeżenia i uwagi, winni lekarze szkolni komunikować dyrekcji, względnie kierownictwu szkół.

Z Tarnopola

NOWE KOŁO T. S. L. W dniu 21 bm. odbyło się w Jastrzębowie pow. Tarnopol organizacyjne zebranie T. S. L. pod przewodnictwem delegata z Tarnopola p. Jana Bauera. Nowe Koło T. S. L. w Jastrzębowie obejmuje cztery czytelnie z terenu gminy Jastrzębowo. Przewodniczącym Koła wybrano proboszcza z Horodyszcza Wiel. Ks. K. Janicza, wiceprzewodniczącym p. E. Ogryszkównę, kier. szkoły w Jastrzębowie, sekretarzem p. W. Piekarczyka, skarbnikiem p. N. Chmielnickiego i wreszcie bibljotekarzem p. St. Bodiocha.

AKCJA ZAKŁADANIA SADÓW. W osadzie Kolendziany pow. Czortków odbył się poradniowy kurs sadowniczy przy udziale progegentów: Lwowskiej Izby Roln., Wydziału Pow. w Czortkowie i Zakładu uprawy tytoniu w Jagielnicy.

KURSY SZYBOWCOWE L. O. P. P. Okręg Woj. L. O. P. P. w Tarnopolu rozpoczął w szkole szybowcowej na Zagrobeli XI kurs szybowcowy, w którym wzięło udział 18 kandydatów, zgłoszonych przez P. W., z tem dwóch poborowych. Od dnia 10.V. do 25.XII. br. zorganizowane będą w Brzeżanach kursy „A" i „B". Wszelkie zgłoszenia na powyższe kursy przyjmuje Biuro Okręgu tarnopolskiego, przy ul. Mickiewicza.

„ROLA ŚWIECKICH W KOŚCIELE KATOLICKIM". Dnia 27 ub. m. w sali odczytowej Koła T. S. L. w Tarnopolu (Kaczały 2) Ks. Mgr. Kazimierz Gumol, generalny sekretarz Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, wygłosił referat p. t. „Rola świeckich w kościele katolickim". Odczytu wysłuchała licznie zebrana publiczność w wielkiem skupieniu.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ. Dnia 27 ub. m. zmarł w szpitalu w Tarnopolu na atak sercowy urzędnik starostwa tarnopolskiego Stanisław Hosumbek.

CZY PODPALENIE Z ZEMSTY? Dnia 27 ub. m. wieczorem spaliła się sterta wyki, zawierająca około 100 kóp, własność Aleksandra Wodzickiego, właśc. folwarku Olejów pow. Zborów. Sterta ta znajdowała się około dwóch km. od Olejowa. Szkoda wynosi około 4.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia z zemsty. Spalona sterta nie była ubezpieczoną. Dochodzenia w toku.

ZEBRANIE Z. Z. K. Dnia 26 ub. m. odbyło się w lokalu ZZK w Tarnopolu zebranie pracowników kolejowych, w którem wzięło udział kilkanaście osób. Referat do zebranych wygłosił Henryk Schelenberger na temat obecnego położenia kolejarzy.

Ze Stryja

DWIE KRADZIEŻE U DWU PROFESORÓW STRYJSKICH. Dziwnym trafem, w odstępie zaledwie jednodniowym dokonano w Stryju dwu kradzieży u dwu stryjskich profesorów, a to dnia 29 ub. m. u prof. Karola Mazurkiewicza, w którym to wypadku uchwycono już wprawdzie sprawcę w osobie Wasyla Matwijowa, lecz zdobyczy mu nie odebrano, — oraz 1 b. m. u prof. Ernesta Popkiewicza, któremu jednak udało się złodzieja spłoszyć, tak, iż ten zbiegł, porzucając łup w postaci futra, srebrnego nakrycia stołowe go oraz srebrnego zegarka z łańcuszkiem, razem wartości 900 zł.

ARESZTOWANIE SAMOZWAŃCZYCH EGZEKUTORÓW. Posterunek P. P. w Morszynie koło Stryja, przytrzymał Michała Ilewicza, Jana Dudka oraz Jana Zarzyckiego, którzy podając się za egzekutorów skarbowych usiłowali wymusić na mieszkańcach Morszyna, by wpłacali na ich ręce pieniądze za rzekome zaległości podatkowe. Wszystkich trzech oszustów oddano do dypozycji Sądu w Stryju.

KINOTEATRY: APOLLO: „Nędznicy" według słynnego arcydzieła Wiktora Hugo. Najbliższy program „Koenigsmark". — SOKÓŁ: „Droga powrotna" oraz „Z pamiętnika detektywa".

SAMOBÓJSTWO NA TLE WAŚNI FAMILIJNYCH. Dnia 30 ub. m. popełnił Michał Tkacz, l. 29, rolnik z Bratkowiec ad Stryj samobójstwo, wieszając się na strychu domu swej matki. Powodem samobójstwa, jak wykazały dochodzenia wstępne — były ciągłe nieporozumienia i awantury z matką i żoną.

Z Turki

Z ŻYCIA KULTURALNEGO TURKI. Staraniem Akcji Katolickiej i siłami zespołu dramatycznego Zakł. Wych. SS. Marji w Łomnej, wystawiono w sali Sokoła misterjum pasyjne pt. „Męka Pańska", pióra ks. prałata turczańskiego Ignacego Kułakowskiego, w opracowaniu scenicznem S. Zofji Olszewskiej. Misterjum, łączące udatnie średniowieczny prymityw z fabułą biblijną, wywarło niezatarte wrażenie.

Staraniem Turczańskiego Koła Literacko-Artystycznego odbyła się pierwsza pogadanka z cyklu zebrań dyskusyjnych na tematy aktualne z dziedziny sztuki i kultury. Dyr. Dr. Jacek Jedliński mówił o „Człowieku a książce".

Z Czortkowa

RUCH ROLNICZY W CZORTKOWSKIEM. Staraniem Wydziału Powiatowego i Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Czortkowie odbył się w dniach 27—29 ub. m. w gromadzie Kalinowszczyzna gmina Białobożnica rejonowy kurs dla przodowników przysposobienia rolnego 1 stopnia. Kurs wysłuchało 30 przodowników.

Dnia 31 ub m. został otwarty sklep Kółka rolniczego w Jagielnicy.

Okr. T-wo Roln. w Czortkowie organizuje akcję zbytu drobiu za pośrednictwem „Poldrobiu". Hodowcy będą otrzymywali najwyższe ceny, a odpowiedni drób będzie premjowany.

PRZYDZIAŁ KONTYNGENTU BURACZANEGO. Osady w Bartoszówce i Kolendzianach pod Czortkowem otrzymały przydział kontyngentu buraczanego dla mającej powstać w najbliższym czasie pod Tarnopolem cukrowni. W związku z tem należy zaznaczyć, że sprawa budowy nowej cukrowni w Tarnopolu lub pod Tarnopolem znajduje się na dobrej drodze.

Z Przemyśla

ODZNACZENIA. Prof. Dr. Walerjan Kramarz za intensywną pracę w dziedzinie Związku Strzeleckiego, został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. Naczelnictwo Harcerstwa Polskiego w uznaniu niezwykłych zasług dla rozwoju idei harcerskiej nadało „Odznakę Wdzięczności" pp. inż. G. Krupińskiemu, ppłk. Andrzejowi Mączce, gen. Januszowi Głuchowskiemu, inż. J. Litwinowiczowi, Dr. Janowi Poratyńskiemu i J. Solakowi, b. wicekuratorowi lwowskiemu. Kuratorjum Szkolnego

...program radjowy

WTOREK, DNIA 7 KWIETNIA

6.50 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.35 (LW.) „Parę informacyj". 7.40 Audycja poranna d. c. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy". 13.20 (Lw.) Koncert popularny z płyt. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Trio salonowe. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 (Lw.) Józef Haydn: Symfonja „Z uderzeniem w kotły" („Mit dem Paukenschlag") i Allegro z symfonji G-dur — (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Skarby Polski". 17.15 Koncert muzyki lekkiej. 17.45 Encyklopedja mówiona. 17.55 Muzyka religijna w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego. 18.30 (Lw.) „Z twórczości poetyckiej ks. Biskupa Bandurskiego". 18.45 (Lw.) Recital fortepianowy. — 19.00 (Lw.) Lwowski feljeton aktualny — red. Simsund. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Holender Tułacz" — opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. 22.45 (Lw.) Minuty literackie — przekłady poetyckie Kazimierza Rychłowskiego — recytuje Bronisław Dąbrowski, art. dramat. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 (Lw.) Utwory Ketelbey'a — muzyka z płyt.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUD.

ZEBRANIE OSADNIKÓW W POW. SKAŁACKIM

W sali Wydziału powiatowego w Skałacie odbyło się zebranie Związku Osadników pow. skałackiego. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz ze starostą J. Sucherskim na czele. Obradom przewodniczył b. poseł J. Klich. Zebrani domagali się dalszych obniżek cen artykułów przemysłowych, dostosowanych do cen produktów rolnych, założenie szkoły rolniczej na Zagrobeli w Tarnopolu, budowy cukrowni w Tarnopolu, oraz omówili szereg spraw aktualnych, dotyczących tut. osadników. Przebieg zjazdu miał charakter poważny i rzeczowy, brali w nim udział ludzie o różnych odcieniach i zapatrywaniach politycznych. W powziętej rezolucji zebrani wyrazili hołd dla P. Prezydenta Rzplitej, gen. Rydza Śmigłego, oraz zaufanie dla rządu P. Premjera Kościałkowskiego.

WZMOŻENIE PRODUKCJI ZAKŁADÓW WYROBU SOLI LECZNICZYCH W ŁANCZYNIE

Od połowy marca daje się zauważyć wzrost produkcji Zakładów Wyrobu Soli Leczniczych firmy „Roal“ w Łanczynie. W szczególności firma ta uruchomiła dwie panwje warzelniane z dzienną produkcją dwóch wagonów soli, przyczem zatrudnia około 30 robotników. Wyprodukowaną sól odstawia się do magazynów państwowych.

Pamiętajmy,

że „Dziennik Polski“ jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

HUMOR

TRUDNE PYTANIE

— No, więc dobrze, panie kandydacie — mówi profesor — weźmy wypadek, że ktoś sobie ciężko odmroził nogi. Rzecz dzieje się na pustkowiu, w pobliżu nic niema — co pan czyni, aby udzielić mu pierwszej pomocy?

— Nacieram mu silnie nogi śniegiem, panie profesorze.

— Bardzo dobrze! Ale teraz niech pan sobie wyobrazi, że rzecz zdarzyła się w lecie i niema nigdzie w pobliżu śniegu?...

DOMOWY WIKT

Gość w restauracji: Niech mi pan da wysuszoną pieczeń, niedogotowane kartofle i trochę zbyt kwaśnej kapusty. Tęsknę za wiktem pomowym.

WRÓŻBY „ANDRZEJKOWE“

Jeden więzień zapytuje drugiego:

— A cóżeś zmalował, że znowu tutaj siedzisz?

— Jak babcię kocham, niewinnie siedzę... Lałem sobie w noc św. Andrzeja ołów, na wodę — tak dla wróżby — i wylały się same pięciozłotówki!...

ŚPIEWACZKI

W czasie koncertu na cel dobroczynny, w którym brała udział pewna znakomita śpiewaczka — opowiadano o niej, że swoim przeciętnym śpiewem uzyskała dla męża uwolnienie z więzienia.

Na estradę wychodzi potem jedna z nań, amatorka i zaczyna bardzo fałszywie wyciągać „Gdyby rannem słonkiem“...

— Na miłość Boską! — woła mąż tej pani — tamtego wypuścili, a mnie gotowi zaaresztować.

OGŁOSZENIA

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ DOM
z ogrodem, blisko tramwaju, gotówką 8.000 zł. Listy pod „Gotówka“ do Dziennika Polskiego. 1547

KSIĄŻKI
wszelkiego rodzaju kupujemy w każdej ilości. Płacimy najwyższe ceny. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Polskiego pod „Chrześcijanin“. 1540

MOTOCYKLE,
samochody, kupno, sprzedaż, komis, zamiana. Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 762

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

INTELIGENTNA
panna poszukuje miejsca, jako panna do dzieci. Szabenbek Marja, Lwów 25. — Urząd Pocztowy. 1536

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

5 POKOJI,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1535

5 i 4 POKOJE
do wynajęcia. Romanowicza 11. 1508

POKÓJ FRONTOWY,
umeblowany, Teatyńska 17, do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. 1544

DO WYNAJĘCIA
mansarda i lokale na garaże lub magazyny. Miłkowskiego 7. 1543

SYKSTUSKA 19
lokal biurowy, Mezzanin, do wynajęcia. 1538

4 POKOJE,
słoneczne, komfort, ogród, zaraz wynajmę. Kurkowa 55. 1545

ZOFJI 10.
Mieszkanie czteropokojowe komfortowe, do wynajęcia od maja. 1537

2 POKOJE,
kuchnia, przedpokój, pełnokomfortowe, tanio wynajmę od 1 maja. Królowej Jadwigi 47. 1534

4 POKOJE,
komfort, korytarzowy system, I piętro, balkon. Kochanowskiego 52. Wiadomość Potockiego 56 a/6 od 2—4, tel. 110-12. 1530

GARAŻ
z pełnym komfortem do wynajęcia, ul. Romanowicza 8. 1531

TANIE POKOJE,
umeblowane, klatkowe. — Kochanowskiego 36. 1548

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie, ciepłe, słoneczne, nowoczesny komfort, do wynajęcia od maja, Murarska 59, godz. 10—13, 17 do 19. 1549

3 POKOJE,
kuchnia, komfort — 2 pokoje, kuchnia — 1 pokój kawalerski, do wynajęcia zaraz. Wyspiańskiego 40. 1553

WOLNE MIESZKANIE:
5 pokojowe, z komfortem, do wynajęcia od zaraz, przy ul. Łozińskiego 6, I. p. Dozorca wskaże. Informacje pod Nr. tel. 207-42. 1520

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

FORTEPIAN
wiedeński, płyta metalowa, 300 złotych, sprzedam. Marcina 57, I. schody, m. sześć. 1542

MOTOCYKLE,
nowe, używane, wszelkie części najtaniej. Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 762

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
M. MARECKI
Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

SPRZEDAM
dom za miastem, zabudowania, 2 morgi ogrodu, duży sad. Adam Piątkiewicz, — Brzeżany, Ubezpieczalnia Społeczna. 1541

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** **Lwów, Rutowskiego 7,** (dawniej „Jot-Es“) 45

KAMIENICE, WILLE,
domy, parcele, pensjonaty, nabyć można najkorzystniej przez ajencję „Tranzakcja“, Lwów, Długosza 1 (róg Mikołaja). Wszelkie porady i wskazówki bezpłatne. 1546

KATOLICKA



Wytwórnia Gorsetów **„Krajoprzemysł“**, Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski higjeniczne, solidnie i tanio oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 331

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: wyśmienitą węgierską bryndzę oraz masło Spasów dwór. Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

DO SPRZEDANIA
Stół dębowy — Dwie szafy. Zamojskiego 11. Informacje udziela dozorczyni. 1552

GĄBKOWE WYROBY
fabryki „Sanok“, poleca Przedstawicielstwo „Jomer“, Lwów, Hotel Europejski — Borysław, Zielińskiego 28. 1550

PIĘKNY,
rzeźbiony, czarny gdański kredens, stół, sześć krzeseł, okazyjnie do nabycia. Informacje: Doroteum, Piłsudskiego 12. Oglądać Hartwig, Sapiehy 34. 1551

RÓŻNE

ZEGARY,
zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

„CZYSTOŚĆ“.
Wiórуje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616

Telefon 247-92



POTANIAŁY OBRAZY
malarzy polskich. Dogodne warunki. Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 265-86. Okazicielowi niniejszego wycinka 5% opustu. 131

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTYCZNYCH
MARJAN DYDOWICZ
Sobieskiego 18.
wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia bakfonowe nowoczesnych portali. 686

MASZYNOPIS.
Strona 20 groszy. Potockiego 31, lewy parter. Telefon 209-52. 1287

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.